Nr. 224. Niedziela, 29 Września 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 15 hal., poczta 15 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, **Ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 86.

Przedpłata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 90 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 88 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce czcionky petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie **Ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Rozłowski) 22 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z powodu zgonu Jej Królewskiej Wysokości Maryi Teresy, Infantki Hiszpańskiej, zamężnej Księżnej Bawarskiej, będzie z Najwyższego zarządzenia noszona żałoba Dworska, począwszy od soboty, 28 września b. r., przez ośm dni, równocześnie z żałobą Dworską istniejącą z powodu zgonu Jego Król. Wysokości Franciszka Józefa, Księcia Bawarskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie Najwyższego upoważnienia zatwierdziło w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i sprawiedliwości zmienione wskutek uchwał walnego zgromadzenia akcyonaryuszów „C. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego“ we Lwowie z dnia 2 kwietnia 1912 statuty tego Towarzystwa.

P. Namiestnik zamianował praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Adama Winiarskiego, Alfreda Józefa Neumanna, Stanisława Kaszubskiego i dr. Zygmunta hr. Łosia, koncypistami Namiestnictwa.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie kancelistę policyi, Bogdana Kułakowskiego, oficyałem policyi, a sierżanta oddziału c. i k. wojskowej straży policyjnej we Lwowie, Władysława Markowskiego, kancelistą policyi.

P. Namiestnik przeniósł kancelistów Namiestnictwa: Juliana Cezara z Cieszanowa do Lwowa, Piotra Kobryna z Doliny do Cieszanowa i Piotra Muszyńskiego ze Lwowa do Doliny.

Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Antoniego Negrusza, Stanisława Kamienobrodzkiego, Rudolfa Radłowskiego i Józefa Waligórskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 września.

Apostoł czynu.

„Najwyższy rozum jest: rychły i niezwłoczny czyn, albo wykonanie dobrej rady“.

Ów, który słowa te wyrzekł, kaznodzieja ongi króla Zygmunta III., ks. Piotr Skarga Pawęski, w kilku przytoczonych wyrazach nietylko zawarł wielką prawdę bezwzględną, ale przedewszystkiem prawdę do stanu i potrzeb społeczności polskiej szczególnie przystosowaną. Proroczy duch żył w piersi tego wielkiego patryoty. Jeremiasz, rzekłbyś, powstał w nim nowy, biczem i łańcuchami potrząsający ponad królestwem, wówczas jeszcze tak możnem i wspaniałem, ale na przykazania owego „najwyższego rozumu“ już częstokroć głuchem.

Czarne proroctwa Skargi nie były zresztą odosobnione. Szczególne to, jedyne, powiedzieć możnaby zjawisko, że w państwie u szczytu potęgi, jakiem była Polska zygmuntowska, umysły wielkie, patrzące przed siebie, po za kręgi chwili, ogarnia obawa o przyszłość, że przeczuwają jakąś nadciągającą wielką katastrofę i nawołują ku wczesnemu obmyśleniu sposobów ratunku.

Ale Skarga przyszłe burze i straszliwe ich następstwa jaśniej przeczuł, niż inni. Kiedy czyta się jego proroctwa, — a w kazaniach swych tak często i z takim naciskiem powraca on do nich — to mimowoli ogarnia nas zdumienie i chciałoby się zapytać zkąd te jasnowidzenia, z jakiego wypłynęły źródła?

Na to zaś jest jedna odpowiedź: z gorącej miłości Ojczyzny i ze sposobu jej pojmowania. Nie dał się Skarga olśnić ani widokiem pomyślności, ani pozorną potęgą Rzeczypospolitej. Ideałem jego było państwo oparte na wierze, która jest miłością Boga. — na wierze nietylko wyznawanej, lecz także wykonywanej praktycznie. Polska zaś już w u progu w. XVII. coraz bardziej oddalała się od tego ideału. Dawny rozpęd jeszcze siłą bezwładności popychał ją naprzód i wstrzymywał od potoczenia się na dół; ale siła żywa, z której poczęty był ów rozpęd, miała się już ku wyczerpaniu.

Skarga był Polakiem-katolikiem i nie umiał sobie wyobrazić istnienia Polski bez silnego oparcia na Kościele. A nie szło mu o związki zewnętrzne z Rzymem, bo one były nadal troskliwie, jak i dawniejszych czasów, pielęgnowane; przeznaczenie Polski widział ten wielki Jezuita, setki heretyków jednający Kościołowi, i ztąd przez nich namiętnie zwalczany, w „wykonywaniu dobrej rady“, przekazanej ludzkości przez Chrystusa. I tu tkwiło całe, niezawodnie istniejące, nieporozumienie pomiędzy nim a współczesnem społeczeństwem polskiem, chętnie przyjmującem zewnętrzność religii, ale przecie opornem wobec jej ducha.

To, czego domagał się Skarga, co zaszczepić chciał w krew i soki ziomków, było proste i jasne i chyba nie wielu wielkich kaznodziejów wyliczyć można, którzyby tak rzadko posługiwali się misternym aparatem dogmatyki. Uczucia religijne były jakby oliwą w kaganku, przy którego świetle usiłował Skarga wyprowadzić naród z niebezpieczeństw labiryntu. Tak w szczytnem zespoleniu przykazań Bożych i racyi państwowej ukazywał Polsce nietylko dusz zbawienie, lecz także utwierdzenie Królestwa, które pojmował jako matkę dobrą i przeto najmilszą.

Tej matki bronił przed swawolą dzieci, jej dolę obwarować pragnął, o nią zanosił modły do Pana Zastępów — ku jej ocaleniu apostołował ideę „rychłego i niezwłocznego czynu“.

Jakże wyobrażał go sobie?

Zgodnie z religią domagał się przedewszystkiem poszanowania dla władzy, uoso-

---

Adam Krechowiecki.

ŚWIĘTY JEST...

(Fragment).

Wiosna była tego roku Pańskiego 1606 gorsza jesieni. Deszcz i śnieg na przemiany, albo też społem leją, czyniły drogi nie do przebycia, że konie w ślizgiem błocie padały, a człek marzł w kwietniu, jakby to oktober lub zgoła december był.

Wszelako w Lublinie roiło się od szlachty konnej i pieszej, dwornej a buńczucznej, to znów chudopacholskiej i siermiężnej, lecz cale nie potulnej, a tak w tem dżdżystem powietrzu rozognionej, jak gdyby w ich łbach podgolonych płomienie piekielne gorzały.

Rozpalał ich tak swą mową imćp. starosta zygwulski, Stanisław Stadnicki, „Dyabłem“ zwan, a także niemało imćp. Piotr Łaszcz lityński starosta, którzy wprost tu ze zjazdu w Stężycy, przez Zebrzydowskiego wojewodę zwołanego, tłumnie przybywali, deliberując a wadząc się nieraz srodze o to, co się tam złego lub dobrego i za czyją sprawą stało.

Ze zjazdu takowego największą zaś korzyść miał sławetny imćp. Szafrański, utrzymujący największą w Lublinie gospodę „pod Barankiem“, słynną z dobroci miodu i wszelakiego napitku, który teraz tembardziej pożądany był, ileże słota była ustawiczna a zimno przenikliwe. Tak tedy, co innym dokuczliwość a częstokroć i szwank na zdrowiu czyniło, to imćp. Szafrańskiemu wychodziło na pożytek. Kręcił się tedy od rana do nocy, a nawet w noc późną, jak mucha w ukropie, bez ustanku, coraz to nowe beczki toczące i znosząc dzbany, które wnet wypróżniały umęczone sejmikowem gadaniem gardła braci szlachty.

Jednego dnia zerwała się istna śnieżyca, że świata Bożego nie można było oglądać, a wicher tak zawodzić począł, jak gdyby wszystkie szatany naraz rozjeczały się w czeluściach piekielnych. W gospodzie było jeszcze pusto, a pan Szafrański zajęty był przygotowywaniem większych zapasów jadła i napitku, ileże dworzanin imćp. Łaszcza już z rana był zapowiedział, jako pan starosta lityński z całą swą „gromadką“ przyjacielską na ucztowanie pod wieczór przybędzie. A już wiadomem było, co to znaczyć miało takie pana Łaszczowe ucztowanie i jaka to była owa przyjacielska „gromadka“.

Nawet pan Szafrański, człek różnych przygód świadom i w nie byle jakich okazyach doświadczony, ale na starość spokój lubiący, nie zbyt rad był owej zapowiedzi.

— Wolę już — mruczał — łańcuckiego pana, co go „dyabłem“ — Boże odpuść! — zwą, niż owego lityńskiego starostę.... Pan Stadnicki zanim się do gardła porwie, wielki harmider czyni, to i uchronić się w czas łacniej. A ów pan Łaszcz, powiadają, jeno zęby zaciśnie i jakąś buławką, którą na kresach ukrainnych wojował, albo zgoła pięścią, jak żelazo mocną, ludzi mordować umie.

A gdy to z wielką aprehensyą w sercu mówił pan Szafrański, znagła uczyniła się głośna przed gospodą wrzawa i zanim tenże znak Krzyża świętego dla wszelakiego bezpieczeństwa uczynić zdołał, drzwi się gwałtownie otwarły i do wnętrza izby wdarło się kilka zamaszystych postaci.

Przodem kroczył średniego wzrostu, barczysty, niemłody już mąż, który chociaż nie zbyt strojnie w żupan żółtej barwy i takąż delię przybrany, podniesioną głowę niby sztandar niósł, a z wyrazu twarzy na zapamiętałego wyglądał rycerza. Wokół niego tłumili się inni, młodsi i starsi, gadający wszyscy społem, wrzeszczący w niebogłosy:

— Niema zgody!...

Ów zaś, co pierwszy szedł, stanął na środku izby, nogi szeroko rozstawił, w boki się podparł i z góry wokół spoglądał, milcząc. Jeno w jego niewielkich, czarnych, szybko biegających oczach, zapalały się jakieś iskry płowe, nie wiedzieć zali z gniewu, czy z ukontentowania wnętrznego. Milczał, a jeno na chudych, ogorzałych policzkach znać było, jako mu się zaciskają szczęki, a wtedy nozdrza dość wydatnego nosa rozdymały mu się, jak chrapy u konia, gdy niebezpieczeństwo poczuje jakoweś.

Szafrański tulił się pod ścianą w przestrachu:

— Pan Łaszcz!... — szepnął drżącemi wargi.

— Niema zgody! — wołano. — W Stężycy jużeśmy to obaczyli, jako pan Zebrzydowski słaby jest i królowi wnet ulegnie. Na nic to się przyda, dopóki nie wybierzem „najwyższego rządu“, który absolutum dominium ukróci...

Zamigotały oczka przywódcy na te słowa i głosem syczącym, który się przez gęstwę owych rozwichrzonych krzyków, niby ostrze szabli, przedarł, zagadnął krótko:

— A kogoż byście chcieli mieć owym „rządem najwyższym?“

Moment było milczenie, jakby szukanie w myślach. A wreszcie gdzieś z tłumu ozwał się głos tubalny:

— Niech by już był pan wojewoda krakowski, jako głowa naszego zjazdu, ale mu dodać trzeba książęcia Radziwiłła Janusza i zygwulskiego starostę....

A na to rzucił się Łaszcz, jakby go co uraziło w ranę. Zacisnęły się szczęki i głos syczący przerwał:

— Pan Stadnicki nas rzuci.... odstąpi.... On ma tu własne swoje obrachunki serdeczne....

— Nie odstąpi! zaoponował głos głuchy, twardy, szorstki.... Pan Łańcucki wielką armię pod Lublin już gromadzi i na przyszły zjazd, na dzień 4 czerwca, pięknie stanie w sześć chorągwi Węgrów. w trzy chorągwie usarskie a piechoty będzie miał z dziesięć....

— Kto to rzekł? spytał Łaszcz i świdrującym wzrokiem rzucił ku drzwiom, zkąd ów głos pochodził.

Uczyniło się wnet wolne miejsce i naprzód wysunęła się ogromna postać, dźwigająca na barkach głowę tak wielką, że zdawała się ją całą przygniatać. Głowa ta porośnięta była siwą, gęstą, skudłaczoną czupryną, z którą łączyła się także broda, na piersi spadająca. Ubrany był ten człek w szarą kurtę grubą, rzemiennym przepasaną pasem; w rękach czarnych, a także ogromnych, trzymał spiczastą czapę barankową. Śmiało postąpił ku groźnemu staroście i z ukłonem nizkim odparł:

— Jam to rzekł, jako zaufany stary sługa jaśnie wielmożnego starosty zygwulskiego, Jan Legart.

Łaszcz mierzył go wzgardliwym wzrokiem.

— Sługa a mieszasz się między pany.... — syknął.

— Chłop jest! wołano, — precz!

Olbrzymia głowa zakołysała się na barkach tak, jak gdyby spaść chciała na krzyczących taranem. Głosem stłumionym, bezdźwięcznym, który zdawał się z podziemi wychodzić, odparł:

— Pójdę wnet precz, jeno wolę pana mego spełnię.... Jaśnie wielmożny imćp. starosta zygwulski pozdrowienie śle jaśnie wielmożnemu lityńskiemu staroście, oznajmując, jako dziś tu przybyć nie może, ileże ważną rzecz wyśledził i pilnuje....

— Jaką rzecz? chychotano.... Białogłowskie sprawy...

— Rzeczy są tajemne... mówił dalej Legart, szyderczym wzrokiem na przerwy czyniących rzucywszy, — a takowych tajemnic, które pańskie są, chłopu nie badać.... Jeżeli zaś zbada, nie wydaé....

— Gadaj! krzyknął, tupiąc nogą Łaszcz.

— To jeno rzec mogę. — nie zmieszany ciągnął Legart — że o jakoweś knowania jezuickie idzie....

— Znamy ie! zawołano. Przecie w Stężycy nawet X. Piotr Skarga już był, a nie wskórał nic....

Legart ramionami dźwignął.

— Może i X. Skarga — burknął, — bo ja wiem...

Oddał pokłon lityńskiemu staroście i już ku odejściu się miał, lecz Łaszcz, który na samą wzmiankę o X. Skardze, żachnął się gwałtownie, za ramię go uchwycił:

— Otwórz gębę chłopie! — wrzasnął i gadaj!.... Czyżby X. Skarga tu był?....

Legart dźwignął barkami tak silnie, że Łaszcz rękę cofnąć musiał, a chłop parę kroków odstąpiwszy, znowu kark przed starostą zgiął, ale z podełba patrzył na niego ogniście:

— Pan Stadnicki tak mi rzekł, że jeszcze dzisiejszej nocy będzie u jaśnie wielmożnego starosty i tam mu wszystko odkryje, coby jeno wywiedzieć się mógł. Zaczem pokorne służby moje oddaję....

Potrząsł siwą głową, podniósł ją hardo i już ku drzwiom prosto szedł, na nikogo się nie oglądając.

Aż w samym progu przystanął i odwrócił się groźnie. Posłyszał bowiem, jako szlachcie pewien z pana Łaszczowej gromadki, Lichodziejowski nazwiskiem, śmiejąc się rzekł:

— Dobrego sobie posła wybrał Łańcucki dyabeł. Iście dyabelski to chłop.... Nie

bionej w królu, jako symbolu Pana Bożego na ziemi. A król ten w Polsce stawał się coraz bardziej cieniem bezcielesnym, pompatycznem malowidłem, usuwanem dalej i dalej w głąb przez „królików...“ Gromiąc ich, nie pobłażał wielki kaznodzieja także rozwydrzenia tłumów szlacheckich, piętnował te tłumy wprost jako „głupie pospólstwo“. Więc podporządkowania sobkostwa jednych i drugich pod silną władzę — żądał jako podwaliny, na której miała dokonać się odbudowa Rzeczypospolitej.

Sobkostwo gromił wogóle z nieubłaganą mocą, ztąd bowiem — jak widział co dnia — brała początek prywata. Uznawał zaś ją za najgroźniejszy wrzód na ciele Polski, za wrzód, który, jak rak, póty siły nawiedzonego organizmu wysysa i póty go toczy, aż stoczy.

Żadnemu wogóle z grzechów Polski nie przebaczył Skarga, wszystkie wydobywał na jaw i piętnował nieubłaganie. I nie będzie tu może od rzeczy przypomnieć, że między innemi również dolą włościaństwa zajmował się gorąco, nawołując szlachtę, by „kmiotkom wrodzonej i chrześciańskiej wolności nie brała, a nad ich zdrowiem i życiem panem się najwyższym sama bez sędziego nie czyniła“.

Z bolejącem też do głębi sercem karcił ten opatrznościowy posłannik bezwstyd i rozpustę, wśród młodzieży zwłaszcza rozpowszechnioną, co znowu w naszych czasach żywy znaleźćby powinno oddźwięk.

Boć jeśli rocznice wielkich mężów obchodzi się jako święta narodowe — to błędem byłoby na platonicznych poprzestać hołdach. I Skargowska rocznica — a ona może bardziej nawet, niż inne — czemś więcej stać się powinna, niż samym tylko obchodem.

Jako kaznodzieja, pisarz, mąż stanu, jako człowiek — w najszczytniejsze wpatrzony ideały, ku ich wyżynie dźwigał życie. Słowem, które po mistrzowsku opanował, posługiwał się tylko jako środkiem; przedewszystkiem wszakże był apostołem czynu.

Obyż duch jego wzbudził w społeczeństwie, które dziś korzy się przed wielką postacią, tę żarliwość uczuć, jasność wzroku i umiłowanie Boga, a przez Boga ojczyzny, — jakie zapewniają Skardze jedno z miejsc pierwszych w dziejach naszej kultury. I niczem wspanialej nie uczci się tego ducha, jak usilną pracą nad tem, aby społeczeństwo polskie było społeczeństwem nie słów, lecz czynów, — nie rad samych, lecz także ich wykonania.

Delegacye.

Z Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych tej Delegacyi, w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawami zagranicznemi po del. Tusarze przemawiał del. Kramarz. Mowca wywodził, że przyczyny obecnego przesilenia na Bałkanie sięgają daleko w przeszłość. Od czasu kongresu berlińskiego, który przyrzekł Macedonii autonomię, ludność chrześciańska ogromnie cierpi. Wobec tego elementarnego odruchu ludności Serbia, Bułgarya i Grecya nawet bez sojuszów musiałyby rozpocząć wojnę. Postanowienia kongresu berlińskiego muszą być przeprowadzone, w przeciwnym razie katastrofa jest nieunikniona. Naturalnie także i Albania musiałaby otrzymać autonomię. Jeśli prawdą jest, że na Bałkanie niczego Austro-Węgry nie chcą, a także Rossya niczego nie żąda, jeśli prawdą jest, co zawsze mówi się: „Bałkan dla ludów bałkańskich“, wówczas ze stanowiska równowagi europejskiej obojętne jest, czy w Macedonii ster znajduje się w ręku walego, czy też gubernatora upełnomocnionego przez mocarstwa, a pozostającego pod zwierzchnością sułtana. Dla wszystkich, znających stosunki jest rzeczą jasną, że jeśli stan obecny dłużej potrwa, przyjdzie do wojny bałkańskiej, albo i europejskiej. Jeśliby bowiem Turcya pobita została przez Serbię, Bułgaryę i Grecyę, — należy to przewidywać, jeśli Rumunia nie da się nakłonić do wojny przeciwko Bułgaryi w interesie Turcyi, — wtedy powstałaby kwestya podziału Turcyi, a tem samem i niebezpieczeństwo wojny światowej. Także wystąpienie Rumunii przeciw Bułgaryi byłoby — zdaniem mowcy — połączone z wielkiem niebezpieczeństwem dla Austro-Węgier, albowiem przy bardzo ścisłych stosunkach Austro-Węgier z Rumunią, wszyscy byliby tego przekonania, że Rumunia czyni to na życzenie Austro-Węgier.

Jeśli zaś my wkroczymy — ciągnął del. Kramarz dalej — to i Rossya wkroczy na Bałkan, a za nią inni.

Mowca polemizując z del. Schwarzenbergiem, wyraził zdanie, że jeśli Austro Węgry będą prowadziły rozumną politykę południowo-słowiańską, jeśli nie będą przeszkadzały narodom słowiańskim w podziale Turcyi po zwycięskiej wojnie, jeśli ich polityka handlowa będzie bez zarzutu, wówczas niema dla nich powodu do obaw.

Rossya życzy sobie pokoju za każdą cenę, a więc Austrya znajdzie ją zawsze doń gotową, choć stosunki między obu państwami jeszcze długi czas pozostaną zimne. Jeśli jednak Austrya wyjdzie po za ramy istniejącego na Bałkanie *status quo* i wojska na Bałkan wkroczą, wtedy zatargu bezwarunkowo nie da się powstrzymać. Jak wielka jest nieufność Rossyi wobec Austryi wynika z tego, że Rossya w Poczdamie i porcie Bałtyckim szukała u Niemiec ochrony przeciw agresywnym planom Austryi. Ale wobec prześladowania Rossyan w Galicyi — tak się wyraża mowca — trudno spodziewać się, by stosunki te się polepszyły. Dajmy więc — słowa del. Kramarza — Macedonii i Albanii pełną autonomię, nie mieszajmy się w ewentualną wojnę bułgarsko-turecką i to jest jedyna droga do zaufania i bliskich stosunków z Rossyą, jeśli chcemy znów odzyskać dawniejszą swobodę ruchów w polityce europejskiej.

Del. Cacher oświadczył, że z radością dowiaduje się od del. Kramarza, iż Rossya za każdą cenę chce pokoju. Mowca domagał się uzupełnienia *exposé* w kierunku handlowo-politycznym i wyraził P. Ministrowi Berchtoldowi pełne zaufanie.

P. Minister Berchtold podziękował sprawozdawcy i delegatom za życzliwe przyjęcie *exposé*. Zaznaczył zaś przytem, że takie wizyty, jak Poincarego w Rossyi i Sazonowa w Londynie, choć im pewnego praktycznego znaczenia nie można odmówić, przecież przedewszystkiem należy oceniać z punktu widzenia międzynarodowej kurtoazyi. Nie można dziwić się, że Sazonow, który stykał się z angielskimi kierującymi mężami stanu w Berlinie i gdzieindziej, teraz przedstawił się także królowi angielskiemu w Londynie i tam z osobistościami miarodajnemi konferował.

Sądzę — mówił P. Minister — że tego rodzaju wizyty właśnie w obecnej chwili w wysokim stopniu nadają się do popierania tych celów, do których zmierza właśnie moja propozycya w sprawie nawiązania konwersacyi o stosunkach na bliskim Wschodzie. Niema obecnie powodu obawiać się naprężenia między obiema grupami mocarstw. Już przyjęcie mojej propozycyi jest dowodem, że wszystkie mocarstwa zmierzają do utrzymania pokoju. W tem też leży praktyczne uzasadnienie myśli, wyrażonej na wiosnę przez Greya, a mianowicie, że podział mocarstw Europy na dwie grupy nie musi wywoływać sprzeczności między temi grupami. W odpowiedzi na zapytania poprzednich mowców wskazał P. Minister na to, że propozycya jego miała na celu wyłącznie utrzymanie *status quo* na Bałkanie. Nie szło mu o objęcie kierownictwa w kwestyi wschodniej, tylko o wymianę zdań między wszystkiemi mocarstwami co do wyboru środków do celu. Idzie tu mianowicie o znalezienie linii pośrodkowej między stanowiskiem Porty, a żądaniami ludności chrześciańskiej.

Po przemowie del. Macchio i sprawozdawcy i po krótkiej dyskusyi szczegółowej, budżet Ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto.

Fundusz emerytury
dla członków polskiego teatru miejskiego we Lwowie.

II.

□ Sprawa uregulowania zabezpieczenia pensyjnego dla członków teatru miejskiego we Lwowie weszła obecnie w stadyum, które już wkrótce doprowadzi do rozwikłania wszystkich dotychczasowych trudności i do sfinalizowania dzieła.

Po objęciu rządów miasta przez prezydenta p. Neumanna, sprawa wprowadzenia opłat od biletów teatralnych na rzecz funduszu emerytury aktorów teatru lwowskiego — jak to referent Wydziału krajowego, radca Kucharski od pierwszej chwili proponował — weszła na pomyślne tory. Rada miejska uchwaliła w b. r. zaprowadzić począwszy od 1 lipca 1912 r. 7 prc. podwyżkę cen biletów teatralnych, przeznaczając całą tę podwyżkę na zasilenie funduszu emerytury aktorów teatru miejskiego we Lwowie. Sekcya finansowa i komisya teatralna Rady miejskiej wybrały zaraz ze swego grona subkomitet, który zajął się projektem organizacyi Zakładu emerytalnego.

W kwietniu b. r. odbyło się posiedzenie tego komitetu, na którem radca Wydziału krajowego p. Kucharski ponownie wyjaśnił, iż pozostający pod zarządem Wydziału krajowego fundusz emerytury aktorów nie może ze względów na wolę fundatora być przekształcony na Zakład zastępczy pensyjny, ale, że należałoby utworzyć nowy Zakład zastępczy, który gdyby objął wszystkie zobowiązania obecnego funduszu emerytalnego skarbkowskiego, statut tego ostatniego funduszu mógłby być zmieniony w tym kierunku, iż dochody z majątku zakładowego przekazywanoby nowemu Zakładowi zastępczemu.

Subkomitet uchwalił, aby gmina przystąpiła do założenia Zakładu zastępczego, a zarazem uprosiła radnego dr. Schleichera,

---

siedm, ale dziewięć musi mieć na sobie skór.... Można bić....

— Ośm mi już zdarto — odparł Legart — nie tykaj waszmość ostatniej.... bo...

— Bo co? wrzasnął Lichodziejowski, rzucając się ku niemu. Bo co? powtórzył, zamierzając się....

— Bo — śmierć! — odrzekł chmurno Legart. I drzwi zatrzasnął za sobą.

Lichodziejowski rwał się za nim i kilku innych także z hałasem wielkim, lecz Łaszcz wnet krzyknął:

— Mości panowie, cichajcie!.... Mamy innych tu wrogów, nie z chłopami nam zwady wszczynać.

Zmilczano wnet, ale owo „ucztowanie“ Łaszczowe, które zwykle gwarne bywało, nie mogło się jakoś dzisiaj w wesołą rozwinąć biesiadę. Jakby chmura ciężka przytłoczyła izbę i osiadła na umysłach. Najswawolniejszym nawet brakło animuszu, słowa krotofilne zamierały na uściech lub nie wywoływały aplauzu. Napróżno wychylano szklanice miodu i wina; w głowach szumiało, język się plątał, senność ogarniała, animusz zaś nie mógł wydobyć się z więzów, w które go skrępowała dziwna zaduma.

Pan Łaszcz usiadł szeroko na ławie, nogi przed się wyciągnął, plecami o ścianę się oparł, pił, chrząkał i — milczał.

Aż wreszcie pięścią w stół grzmotnął:

— Cóżeście tak waszmościowie osowieli, jak zmokłe wrony! — krzyknął. — Gadajcie co..... bom gotów myśleć, że was sama wzmianka o X Skardze tak przeraziła.... Cóż nam ten klecha?.... cha, cha, cha!

Śmiał się, ale w tym śmiechu znać było, że z duszy nie płynął.

— Klecha jeno między chłopami najuczeńszy, — ozwał się Lichodziejowski — niech się go przeto chłopkowie boją, nie my!...

I znowu zaległo milczenie. A pan Łaszcz jakoweś znaki rozlanym trunkiem po stole palcem rysować począł i jakby sam do siebie mruczał:

— Źle jest.... źle jest....

W izbie tymczasem zmierzchało. Ogień na kominie rozłożony, przygasał, a wicher coraz gwałtowniejszy jęczał na dworze, siekąc deszczem w szyby....

— Światła! — krzyknął Łaszcz ku Szafrańskiemu, który stał przy drzwiach, czekając rozkazów, — światła i jakiego trunku, któryby rozwiązał gęby moim kamedułom.....

Ruszył się Szafrański i wnet wniesiono kilka zażegniętych świeczników, dorzucono drew na kominie, a poczęto w szklanice nalewać najprzedniejszego wina, którego p. Szafrański tylko w rzadkich dobywał okazyach.

Wnet też stało się raźniej. A po pewnym momencie pan starosta lityński począł mówić, jako zwykł był, zwięźle, przedstawiając stan spraw rokoszowych. Spraw tych należało pilnować, by się rokosz nie rozlazł, ileże pan Zebrzydowski chorzeć poczynał, względem majestatu królewskiego okazywał słabość, a jako zelant wielki, dawał ucho podszeptom jezuickim.

— Jeżeli prawdą jest, — prawił — co nadmienił ów Legart, że X. Skarga ze Stężycy tu zjechał, to widno, że chce tu, kędy niebawem nowy zjazd odbyć się ma, wymową swoją na umysły wpływać i od rokoszowych działań je odciągać.

— Co on tam zdziałać może! — przerwał Lichodziejowski, któremu owo przednie wino animuszu dodało — jabym, mości starosto, nie wahał się, gdyby na to przyszło, a on nam tu wadzić chciał, precz go ztąd wygnać, albo ująć i na ten czas nieszkodliwym uczynić!....

— Gadaj zdrów waćpan — ozwano się w tłumie — a tegobyś nie sprawił.

Łaszcz zaś znów przerwał, mówiąc:

— Może ten chłop jeno zełgał, a my teraz wszelakich gwałtów wystrzegać się mamy. Tylko artykuły rokoszowe obostrzyć musimy, a przedewszystkiem żądać ustanowienia przybocznej rady senatorów, bez której król nic postanowić mocen nie będzie.

— W tem grunt! — wołano. — A potem Jezuitów wydalić ze dworu!...

— A potem sąd zwołać mieszany, któryby przez *occulta suffragia* wydawał wyroki za niedotrzymanie paktów....

— Cudzoziemców precz!

— Pospolite ruszenie zwołać!

Rozwiązały się teraz języki na dobre. Coraz zuchwalsze podnosiły się głosy. Najzapalczywszych: Łaszcza, Kazimierskiego, Smoguleckiego, Pękosławskiego wyznaczono do strzeżenia spraw i ułożenia artykułów rokoszowych. A im późniejszy był wieczór, tem gwałtowniej przemawiano i wadzić się poczęto. Jedni już króla Zygmunta z tronu składali, a pan Szczęsny Herburt już Gabryela Batorego polską wieńczył koroną. Inni Bethlena Gabora chcieli. A wtem Lichodziejowski, któremu w głowie trunek już zgoła się palił, począł przeciw Zebrzydowskiemu różne grawamina podnosić, a zwłaszcza to, że dewocyą się bawi i z Jezuitami trzyma.

— Nie będzie w tej Rzeczypospolitej dobrze, wołał, rękami na wsze strony machając, — dopóki księżych nie ukrócimy rządów. Ja z panem Gorayskim, aryaninem, trzymać będą, ja ze starostą zygwulskim dyabłu duszę oddam, a klechów wygonię precz!... Pierwszego xiędza Skargę....

Padło znowu to nazwisko w tę rozwydrzoną trunkiem gromadę, jak grom. — Sam Lichodziejowski wyrzekłszy je, umilkł i wszyscy ścichli, gdyby w przerażeniu nagłem....

Tylko pan Łaszcz, ciągle kreśląc jakoweś znaki na stole, mruczał:

— Skarga.... Skarga,... byleby tu kazań nie chciał miewać i umysłów przeciw nam nie fomentował....

A Lichodziejowski zasłyszawszy to, zachęcony, krzyknął:

— Można mu gębę zamknąć, iż nie piśnie.... Niedaleko ztąd jezuickie kolegium. Łatwo się przekonać żali X. Skarga tam jest.... Kto łaska, niech idzie za mną. Ja idę! Pochwycę go i basta!

I ruszył się ku drzwiom.

A wtem stała się rzecz niespodziewana.

Drzwi się znagła na ścieżaj otwarły i w nich stanął sam X. Skarga.

Stanęła w pełnem świetle postać wysoka, wychudła, nieco zgarbiona. Włosy siwe, wiatrem rozwiane, spadały prawie aż na ramiona, okalając twarz bladą, wymizerowaną, o policzkach zapadniętych. Oczy jeno, w głąb wciśnięte, pałały ogniem żywym, siejącym iskry.

Spojrzał dokoła, a na jego bladych ustach ukazał się smutny uśmiech, który wnet znikł, rozpłynął się w bolesnem jakby skrzywieniu.

— X. Skarga... — wyszeptał Lichodziejowski, cofając się w przerażeniu, jakby widmo obaczył.

Wszyscy z miejsc powstali. Nawet pan Łaszcz dźwignął się z ławy, oczy szeroko rozwarł i usta otworzył, jakby mówić coś chciał.

A X. Skarga parę kroków postąpił. I teraz dopiero spostrzeżono, że prowadzi za rękę małe, kilkoletnie pacholę, drżące z zimna, w łachmany odziane, omdlewające niemal.

— Panie gospodarzu — rzekł zwracając się do Szafrańskiego, który podbiegł — przychodzę o pomoc was prosić, abyście oto tę nieszczęsną sierotkę na razie przygarnąć chcieli.... Bezdomny jest, tułał się po ulicach i żebrał... Znalazłem go tu pod płotem, nieledwie na śmierć zmarzniętego i omdlałego. Ogrzać go trzeba co rychlej, bo zemrze... Potem do kolegium go wezmę.

Słaniającego się na nogach chłopczynę ujął wnet Szafrański w ramiona i uniósł do przyległej izby.

A X. Skarga powiódł po zgromadzonych badawczym wzrokiem.

— Przerwałem wam, mości panowie, zda się, obrady — rzekł. — Wybaczcie. Ale nie mogłem uczynić inaczej... Omdlewającego chłopczyny nie udźwignęłyby już moje stare, niedołężne ramiona... Rychły ratunek był konieczny. Musiałem tu wejść... Wybaczcie proszę....

A tu już niektórzy, ruszywszy się, miejsce mu na ławie czynili, prosząc, by spocząć chciał.

Ale X. Skarga nie usiadł. Bystry, przenikliwy wzrok utkwił w zbladłą twarz Łaszcza.

— A.... — przemówił — p. lityński starosta!... Jak się powodzi Waszej Miłości? W Stężycy szukałem was, chciałem od króla miłościwego słowa przebaczenia wam nieść...

— Nie prosiłem o przebaczenie — mruknął Łaszcz — i nie pragnę...

— A ja pragnę — przerwał X. Skarga — iżbyście mogli w rychle sami sobie przebaczyć, że duszę własną tak opornie gorzkim jadem trujecie...

Żachnął się Łaszcz, lecz nie odrzekł nic.

Wśród głuchego milczenia X. Skarga zdążał ku drzwiom, za któremi przed momentem zniknął Szafrański z omdlałym chłopczyną. Lecz w progu zatrzymał się jeszcze i jeszcze raz potoczył wzrokiem po zgromadzonych.

A gdy tak patrzył, dziwna światłość z oczu mu spływać poczęła i oblała całe jego, wychudłe oblicze. Podniósł siwą głowę, wyprostował postać, która zdawała się rosnąć niezmiernie, usta otworzył i począł mówić głosem zrazu stłumionym, który z każdą chwilą rósł, jak i postać sama, wzmagał się natchnieniem, potężniał:

— Zwątlony, zestarzały, osiwiały, czuję: nie długo ustanę. Ale do ostatniego tchu nie ustanę was kochać bracia moi najmilejsi, a w miłości mej przestrzegać i radzić i

aby przygotował projekt statutu dla nowego Zakładu, z uwzględnieniem przepisów przejściowych ze względu na artystów, którzy już pewne prawa nabyli. Radcę Wydziału krajowego p. Kucharskiego uproszono zaś, aby przygotował materyał dla technika asekuracyjnego i był pomocnym dr. Schleicherowi w dostarczeniu materyałów dla projektu statutu.

Mimo rozwiązania Rady gminnej miasta Lwowa, dr. Schleicher przygotował projekt statutu dla przyszłego Zakładu zastępczego, który na komitecie obradującym pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Neumanna z początkiem bieżącego miesiąca został wzięty pod obrady. Dr. Schleicher wspólnie z koreferentem radcą Kucharskim wprowadzili w przygotowanym projekcie pewne zmiany, konieczne ze względu na przepisy ustawy pensyjnej państwowej, poczem komitet cały projekt bez zmiany uchwalił.

Nowy Zakład zastępczy będzie się nazywać „Kasa emerytalna dla członków teatru miejskiego we Lwowie". Członkami Kasy będą wszyscy artyści teatru miejskiego, którzy są dziś członkami funduszu emerytury, pozostającego pod zarządem Wydziału krajowego, a nadto cały personal teatralny, podlegający ubezpieczaniu pensyjnemu na zasadzie państwowej ustawy pensyjnej.

Organami zarządzającymi przyszłym Zakładem będzie: zgromadzenie delegatów, wybranych przez ubezpieczonych w liczbie 8; Reprezentacya miasta zamianuje 5, Wydział krajowy 2, dyrektor teatru 1 delegata.

Delegaci wybierają ze swego grona wydział złożony z 6 członków, który pod przewodnictwem każdorazowego prezydenta miasta sprawować będzie wszystkie agendy Zakładu zastępczego; a przedewszystkiem przyjmowanie członków, oraz wymiar rent w razie niezdolności do pracy, oraz emerytur i pensyj wdowich i sierocych.

Artyści sami będą zatem mieli w nowym Zakładzie zastępczym wpływ na zarząd i wymiar emerytur.

Gmina miasta Lwowa przyjmuje na siebie obowiązek dochód pochodzący z 7 prc. podwyżki cen biletów pobierać i bez wszelkich potrąceń wpłacać do Kasy emerytalnej. Nadto obowiązuje się gmina sprawować bezpłatnie administracyę Kasy emerytalnej.

Kasa emerytalna przejmuje na siebie wszystkie zobowiązania funduszu emerytury, istniejącego w Wydziale krajowym, co do płynnych dziś emerytur, oraz zobowiązania wszystkich innych członków tego funduszu, na tej zasadzie, iż ubezpieczoną pełną emeryturę w wysokości najwyżej 3000 kor. otrzymają członkowie po 35 latach służby. Po latach 10 nabywają oni prawo do 40 prc. ubezpieczonej renty, za każdy zaś rok następny po 2·4 prc. tej renty.

W dotychczasowym funduszu emerytury nabywali wprawdzie aktorzy prawo do pełnej emerytury po 30 latach służby, ale prawo to było iluzoryczne wobec znacznego niedoboru, jaki temu funduszowi groził, a w następstwie redukcyi emerytur tak płynnych, jak i w przyszłości przyznanych, co w statucie tego funduszu jest wyraźnie zastrzeżone.

Natomiast wdowy po ubezpieczonych nabywają prawo do 50 prc. renty męża, gdy obecnie mają prawo tylko do 30 prc. tej emerytury, sieroty zaś zamiast dotychczasowych 10—15 prc., będą miały prawo od 15 prc. do 30 prc. pensyi ojca. Również dzieci nieślubne będą miały prawo do zaopatrzenia.

Jest nadzieja, że nowy zakład zastępczy pensyjny będzie mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1913, poczyniono bowiem wszelkie starania, aby w ciągu b. r. statut ten uzyskał zatwierdzenie rządowe.

Dzięki tym wszystkim zarządzeniom, ubezpieczenie artystów teatru miejskiego oparte zostanie w przyszłości na trwałych podstawach finansowych, których obecny statut funduszu emerytury nie posiada i dlatego ma zastrzeżone prawo redukcyi emerytur.

Dla ilustracyi służą cyfry: oto pensye emerytalne aktorów wynoszą dziś 50.717 kor., a dochód z majątku żelaznego tylko 20.481 kor., czyli, że brak dziś rocznie około 30.000 kor. Ponieważ z końcem r. 1912 nietylko zostanie zużyty cały fundusz rezerwowy, ale nadto pozostanie niedobór około 7000 kor., zatem już w b. r. groziła ewentualność redukcyi wszystkich płynnych emerytur o 60 prc. przyznanej kwoty, a w następstwie także redukcya dotkliwa praw tych artystów, którzy w krótkim czasie osiągnąć mieli prawo do emerytury. Jedynie założenie Kasy emerytalnej zdoła zabezpieczyć emerytury w pełnej wysokości, lecz dopiero po 35 latach, każdy bowiem zrozumie, że za opłatą 6 prc. wkładki od sumy 3000 kor., żaden zakład asekuracyjny nie może gwarantować po 30 latach dożywotniej emerytury w wysokości 3000 kor. rocznie! W tych warunkach założenie Kasy emerytalnej ma doniosłe znaczenie dla artystów lwowskiego teatru.

KRONIKA.

Lwów, 28 września.

Kalendarz.

Niedziela (29 września): — **Michała arch.** — Dadziboga. — Ewfimyi m.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godz. 5·08 po południu.

Poniedziałek (30 września): Hieronima. — Imisława. — Sofyi w.

Wschód słońca o godzinie 5·24 rano, zachód słońca o godz. 5·06 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 11 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły, jarząbki, głuszcei cietrzewie (koguty), kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: zające.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Rocznica Piotra Skargi we Lwowie.** Z pierwszym datkiem na bursę Skargowską zamiast nalepek pospieszył Zakład narodowy im. Ossolińskich, ofiarowawszy 10 koron.

W części muzycznej podczas Akademii w kościele OO. Dominikanów z powodów technicznych kantata Feliksa Nowowiejskiego wykonana będzie jako numer drugi. Po mowach nastąpią trzy psalmy, a zakończy solo organowe arcymistrza Nowowiejskiego.

— **Rocznica Piotra Skargi w Krakowie.** W czasie poświęcenia kamienia węgielnego pod Dom rękodzielniczy im. Piotra Skargi przemawiali książę-Biskup ks. Sapieha i wiceprezydent miasta dr. Szarski. Po południu odbyła się Akademia Maryańska, na której między innemi przemawiali książę-Biskup ks. Sapieha i JE. Stanisław hr. Tarnowski.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Rzeszowie z grupy gmin miejskich, a mianowicie z miasta Rzeszowa rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 2 grudnia b. r., tudzież jednego członka tejże Rady z grupy gmin wiejskich na dzień 5 grudnia b. r.

Wyboru pierwszego dokona Rada gminna m. Rzeszowa. Wybór drugi odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

— **Wystawa roku 1863** Bardzo liczne i ożywione posiedzenie sekcyi wystawowej komitetu obchodu rocznicy styczniowej 1863 r. odbyło się onegdaj w biurze wiceprezydenta m. dr. Rutowskiego, pod przewodnictwem p. Franciszka Rawity Gawrońskiego. P. Rutowski złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności, celem licznego obesłania i nświetnienia wystawy. Po dyskusyi nad tem sprawozdaniem uchwalono wysłać delegacyę, złożoną z pp. Rutowskiego, Riedla i dr. Dwernickiego do Krakowa dla porozumienia się z komitetem tamtejszym, celem jednolitej akcyi, oraz cały szereg wniosków, co do sposobów samego zorganizowania wystawy.

Uchwalono następnie kooptować do sekcyi wystawowej jako jej członków pp.: Maryę Dułębiankę, Stanisława Ryszarda, Tadeusza Zubrzyckiego, Rudolfa Mękickiego i B. Merwina.

Dalsze posiedzenia sekcyi wystawowej odbywać się będą co drugą sobotę. Odezwa komitetu wystawowego pojawi się w tych dniach.

— **Wybory do Rady miasta Lwowa.** Były radny, adwokat kraj. dr. Obmiński, przedłożył prezydyum miasta uwagi, tyczące się technicznej strony aktu wyborczego i zaproponował szereg reform w dotychczasowej praktyce, uzasadniając je jużto przepisami ordynacyi wyborczej, jużto względami praktycznymi. W szczególności proponuje dr. Obmiński alfabetyczny układ listy wyborczej i ogłoszenie tej listy drukiem w celu ułatwienia reklamacyi i głosowania; oświadcza się zatem, aby doręczanie legitymacyi odbywało się pod kontrolą komisyj wyborczych, które rozpoczęłyby wobec tego urzędowanie zaraz po ukończeniu postępowania reklamacyjnego; domaga się powiększenia ilości komisyj wyborczych i podaje wreszcie, w jaki sposób możnaby przyśpieszyć i uprościć prace komisyj skrutacyjnych.

— **Konkurs.** W celu nadania za rok 1912 posagu w kwocie około 1100 kor. z fundacyi posagowej im. Joela Biera dla ubogich dziewcząt mojżeszowego wyznania ogłosiło c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 20 października 1912. O posag mogą się ubiegać dziewczęta wyznania mojżeszowego, moralnie się prowadzące, które ukończyły 16 rok życia. Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora, po nich zaś dziewczęta urodzone w Podhajcach, a w braku jednych i drugich, lub gdyby zgłaszające się dziewczęta, krewne fundatora lub urodzone w Podhajcach, nie miały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacyi inne ubogie, a prowadzące się moralnie dziewczęta izraelickie. Wypłata sumy posagowej do rąk obdarowanej, a gdyby obdarowana nie była pełnoletnia, do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero wówczas, skoro wykaże, iż zawarła małżeństwo według przepisów prawnych, do tego zaś czasu suma posagowa będzie złożona w Kasie oszczędności. Podania mają być wniesione w terminie konkursowym do c. k. Namiestnictwa i należy dołączyć do nich metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajcach, wreszcie poświadczenie, że petentka nie żyje i nie żyła nigdy w związku małżeńskim rytualnym. Podania, nie odpowiadające warunkom konkursu, będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 października b. r. wchodzą w życie nowe urzędy pocztowe w miejscowościach. Grochowcach, Szaflarach i w Kołtowie.

Do miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grochowcach przydzielono gminę, tudzież obszar dworski Grochowce z przysiołkiem Helicha i karczmą Bindoliny, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będzie gmina, jakoteż obszar dworski Witoszyńce z przysiołkiem Helicha.

Do miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Szaflarach przydzielono gminę Szaflary, tudzież obszar dworski Szaflary z folwarkiem Podmajerze, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gminy Bańska ze wsiami Bańska niżna i Bańska wyżna, Pitoniówka, Topory i Wójciki i przysiółkami Rustryczany, Giela tówska, wreszcie Gliczarów, Leśnica i Maruszyna.

Do miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kołtowie przydzielono gminę tudzież obszar dworski Kołtów, zamiejscowy zaś

---

gromić. Zebraliście się na radę — a spytajcie sumienia, zali dobrze jest radzić pośród rokoszowych wichrów.. Wiem, że bezskuteczne było i jest wołanie moje, że mało w winnicy naszej jagód dostałych, mało pociechy, ale i to wiem, że mnie Chrystus Pan i Bóg mój na tę robotę posłał i oto ją spełniam, wołając: zawróćcie z tej drogi, która ku zatraceniu wiedzie!... I to wam powtarzam, com już rzekł sejmującym Stanom: Bójcie się owych pogrozeń Pańskich, które się nie iszczą rychło, ale aż na potomstwie i synach grzeszących, naśladujących ojców złych! Zawróćcie tedy, a pokutę czyńcie, iżby, jak mówi Prorok, ożywił nas Pan i po dwu dniach żałości i pokuty, trzeciego dnia, który jest dniem usprawiedliwienia, nas wzbudził!

Ramiona wyprężył przed siebie i z oczyma wzniesionemi ku niebu kończył modlitwą:

— Ty Boże miłośniku jedności, spuść im ducha zgody, aby wszyscy byli, jako mąż jeden, jednej myśli i rady, na dobro wiary świętej i narodu!..

Cicho zniknął za drzwiami; tak cicho, że zebrani głowy podniósłszy, zdumieli się, iż go już nie było. Jeno wszystkim się zdało, że stała się ciemność, albowiem zgasła owa światłość, która biła mu z natchnionego oblicza.

I długi moment stali w milczeniu, nasłuchując.

Aż przyszedł pan Szafrański i zwiastował jako X. Skarga odszedł już do kolegium, zabrawszy owego chłopczynę sierotę, który ogrzany i nakarmiony w rychle przyszedł do siebie i za swoim dobroczyńcą podążył.

— Iście święty człek!... — rzekł wkońcu pan Szafrański.

A nawet pan Lichodziejowski nie zaoponował teraz. Szedł zaś wśród zebranych jakiś pomruk, szept cichy, wśród uroczystego milczenia:

— Święty jest. —

Lwów, 27 września 1912.

158)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

XVII.

(Ciąg dalszy).

— On?... — powtórzyła.

— Tak, on!... Ale ty go nie kochasz!

— Och! mamo, nie trzeba tego mówić... Nie trzeba mówić, że nie kocham pana Gwidona... Jest dobry, miły, uprzejmy, wesoły... Od pierwszego dnia czułam, że bardzo z nim sympatyzuję... Tylko... tylko...

— Tylko co?

— To... to nie jest to samo... I nie myślę, aby on tak samo jak ja, życzył sobie, abyśmy się pobrali... Jest to nadto koleżeński stosunek, mamo... A zresztą, choćbym wyszła za niego, aby tobie zrobić przyjemność, nie mogłabym się powstrzymać, aby nie myśleć zawsze, zawsze o panu Marku Champagney...

— Czyś zwaryowała?

Cała drżąca, lecz mężna, Jane odrzekła:

— Czy chciałabyś, mamo, abym kłamała?

— Marek Champagney!... Syn tej?... Po tem wszystkiem, co ci mówiłam o jego matce?

Jane ośmieliła się spojrzeć Betsy prosto w oczy.

— Mamo, widziałam ją przedwczoraj, w chwili, gdy wjeżdżała do Dinard... Przypominasz sobie?... Byłyśmy z panami de Kermeric. Spotkałam ją znowu wczoraj i dobrze się jej przypatrzyłam; jej oblicze świadczy, że to osoba godna szacunku, przysięgałabym, godnawielkiego szacunku!

Betsy zaśmiała się szyderczo.

— Coraz lepiej! Panienka się ośmiela poprawiać matkę! Panienka się buntuje, obdarza sympatyą osoby, któremi pogardzam!

— Och! mamo! nie możesz pogardzać panem Markiem Champagney!

— Jesteś głupia, moja panno! Głupia, słyszysz?

Porwała ją za ręce i wstrząsnęła nią gwałtownie.

— A teraz, staraj się odpowiadać bez kłamstwa!

— Nie jest mojem zwyczajem oszukiwać! — odrzekła żywo Jane, chowając głowę w ramiona.

— Zkąd przyszła ta piękna miłość dla tego prostaka?

— Z tego, że kocham go, mamo, oto wszystko!

— A on, czy zwrócił na ciebie uwagę?

— Mam powody mniemać... że dość mu się podobam!

— Jakie powody?

— Nic nie powiem, jeżeli mama będzie mnie pytać w ten sposób!

— A więc otwarcie mi się opierasz?

— Nie kłamię, mamo; sama mi to kazałaś.

— A więc dobrze! — wyrzekła Betsy doprowadzona do ostateczności — bardzo dobrze!

Ruchem gwałtownym odrzuciła córkę, która upadła na ziemię.

— Zobaczymy, moja panno! Albo wyjdziesz za tego, którego ci przeznaczam, albo nie wyjdziesz nigdy zamąż! I zamknę ciebie w klasztorze!

Jeszcze leżąc na ziemi, Jane odrzekła:

— Albo wyjdę za pana Marka Champagney, albo za nikogo!

Betsy oddaliła się, wzruszając ramionami i powtarzając wyraz, który nieco ulgi jej robił:

— Głupia!... głupia!... och! głupia!...

Lecz wróciwszy do swego pokoju, dostała ataku nerwowego. Jej córka kocha syna... ulicznicy! Przypominała sobie okoliczności towarzyszące temu małżeństwu, gniew wszystkich Champagney, niedorzeczne obelgi, które Berta miotała na żonę brata, cały Paryż, towarzystwa, kluby, zrywające z Klaudyszem i Klaudyusza, nie ośmielającego się już pokazać w Paryżu — tak sobie przynajmniej wyobrażała. I w taką rodzinę Jane wejść pragnęła?...

— Że stary Champagney, w przededniu bankructwa, i de Preuilly, aby uniknąć ruiny majątkowej, zgodzili się zamknąć oczy, przyjąć swoją... niemożliwą bratowę, rozumiem ostatecznie; ale ja, żebym miała oddać córkę tym ludziom!..

Była zupełnie szczera w swojem oburzeniu; cała jej stara brytyjska pycha się buntowała.

— Ale jakże to mogło się zrobić?... Nigdy Jane ani na pięć minut nie znalazła się sam na sam z tym chłopcem!... Chyba, że... Powinnam była pilnować ją także w nocy... Od tej pory będę zamykać drzwi na klucz... Och! co za spryt niewiniątek, świętoszków!... Lecz Rajmund mnie objaśni; ou widocznie wie więcej odemnie!

Rzecz szczególna! Myśl o Rajmundzie nie wywoływała w niej żadnego zawstydzenia, nawet w tej chwili, gdy traktowała własną córkę jak winowajczynię. Zawsze się bywa tak bezlitosnym dla innych, tak wyrozumiałym dla siebie samych!

Zapanowała jednak wkrótce nad swoją wściekłością, wiedząc, że zwykle niejasno rzeczy sądzi, gdy zanadto poddaje się uniesieniu. I przybrała prawie spokojny wyraz, gdy baron de Kermeric wszedł do niej. Zaprowadziła go natychmiast do ulubionej ich altanki, zdala od niedyskretnych uszu i oczu.

— I cóż, kochana przyjaciółko?

— To... że miałeś, aż nadto słuszności.

okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gmina Opaki z przysiółkiem Grzesi i Werhobuż jakotéż obszary dworskie: Opaki, Werhobuż i przynależne do obszaru dworskiego w Kołtowie gajówka Dębina i pojedyńcze domy Hnatkiwka i Osnyj.

— **Kurs naukowy dla inżynierów** (głównie mechaników) odbędzie się w Politechnice lwowskiej w czasie od 7 do 13 października b. r. Program obejmuje wykłady i ćwiczenia z budowy maszyn kolejowych, motorów gazowych i ropowych, turbin parowych, urządzeń transportu mas, metalografii, zasad opalania, ogrzewania centralnego, elektrotechniki, organizacyi fabryk, nadto ćwiczenia w laboratoryum kalorymetryi i pomiarach maszynowych. Ze względu na konieczne przygotowania i koszta urządzenia, prosi Rektorat Politechniki inżynierów, mających zamiar uczestniczenia w tym kursie o bezzwłoczne zgłoszenie się pod adresem: Komitet kursów inżynierskich we Lwowie, Politechnika. — Termin zgłoszeń do 2 października włącznie.

— **Towarzystwo śpiewackie »Echo«** obchodzi z końcem jesieni b. r. 25-lecie swego istnienia. Chcąc upamiętnić tę uroczystość, rozpisało „Echo" konkurs na utwory chóralne. Plon konkursu jest bardzo obfity, to też jury konkursowa ma ogromną pracę; w każdym razie rozstrzygnięcie konkursu nastąpi już w dniach najbliższych. Komitet jubileuszowy pracuje skrzętnie od kilku miesięcy, gromadząc potrzebne na uroczystość jubileuszową fundusze, program obchodu już prawie wykończony i niedługo zostanie podany do publicznej wiadomości. Dziś apeluje wydział Towarzystwa do swych byłych członków, aby zechcieli jak najrychlej zgłosić swój współudział w uroczystości, a to nietylko bierny, ale i czynny, t. j. stanąć w szeregu śpiewających, prócz tego zwraca się z gorącym apelem do młodzieży, aby zechciała gremialnie wpisać się w szeregi członków czynnych, obecnie bowiem wskutek nowo rozpoczynającej się pracy, pora do wstąpienia jest najlepsza. Każdy, mający choćby tylko warunki fizyologiczne, t. j. głos i słuch, będzie przyjęty, bo Towarzystwo chce w obecnym roku zaimponować nietylko jakościowo, ale i ilościowo tęgim zespołem. Próby w „Echu" rozpoczęły się w tym roku wyjątkowo wskutek nawału pracy już z początkiem b. m.

Zapisy nowych członków odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7·30 do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa, plac Gołuchowskich 1, II. p. (gmach hr. Skarbka).

— **»Czwartacy«**, Towarzystwo orkiestry miejskiej w dniu św. Michała, patrona kraju, odegra pobudkę po głównych ulicach miasta Lwowa. Wymarsz z lokalu Towarzystwa z ulicy Teatyńskiej l. 9, o godzinie 7 rano.

— **Doroczne ćwiczenia popisowe** Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej „Sokół" we Lwowie odbędą się w niedzielę, dnia 29 b. m., o godzinie 3 po południu na dziedzińcu miejskiej strażnicy pożarnej (plac Strzelecki).

Ale żebym mogła nieco jaśniej się rozejrzeć w tem co się potrosze dowiedziałam, zechcesz mi powiedzieć wszystko, co tak zręcznie odgadłeś; bo zadaję sobie pytanie, jak mogłeś to zrobić?...

— Och! nie mam w tem żadnej zasługi — odrzekł Rajmund z goryczą — i powtórzę ci tylko po prostu zwierzenia mego pana syna. Były one długie i nieco burzliwe, ale dadzą się streścić w trzech głównych punktach. Pierwszy, że mój syn zdobył pewność — nie powiedział: przekonanie, lecz pewność — że twoja córka już rozporządziła swojem sercem. Odgadujesz, myślę, na czyją korzyść? Drugi, że nie doznaje z tego powodu żadnego żalu, żadnego upokorzenia, bo on sam, jak zapewnia, nie odczuwał dla miss Jane nic prócz braterskich uczuć. A trzecim punktem jest, że tem więcej jest pocieszony po swojej porażce, że się zakochał na zabój w tej istocie *fin de siècle* i źle wychowanej, która nosi nazwisko Nini, czy Ninetki Champagney.

— A zatem.... mój drogi?...

— A zatem.... oto są fakta! Do nas teraz należy wyciągnąć wniosek, wskazówkę na przyszłość!

— Mam nadzieję, że zapatrujesz się na tę miłostkę syna dla panny Champagney tak, jak na to zasługuje?

— Mój syn wie, że nigdy, za żadną cenę, nie zgodzę się na takie małżeństwo. Oświadczyłem mu to w sposób najbardziej energiczny, kategoryczny.

— Moja córka wie to samo co do swojego Marka Champagney. Ale co dalej?... Ładnie nas wpakowały nasze dzieci!

— Bo też, moja droga.... Pozwolisz mi uczynić sobie uwagę, nieprawdaż?... Lepiej, żebyśmy sobie prawdę powiedzieli. Byliśmy bardzo niezręczni. Daliśmy się, a właściwie, dałaś się nadto powodować swoją dumą; bo przypomnij sobie, że byłem zupełnie przeciwnego zdania z tobą, w tem, co tyczyło się rodziny Champagney.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Z »Gwiazdy.«** Wydział stowarz. rękodzielników lw. „Gwiazda" rozpisał konkurs na jedno stypendyum z fundacyi śp. Hieronima ks. Lubomirskiego w kwocie 600 koron. przeznaczone dla niezamożnego członka stow. „Gwiazda" we Lwowie, jako zasiłek na rozpoczęcie samodzielnego prowadzenia rzemiosła. Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić do wydziału stowarzyszenia najpóźniej do dnia 6 października b. r., przyznanie zaś zasiłku nastąpi w dniu 7 października b. r.

Bliższe warunki konkursu są do przejrzenia w kancelaryi stow. ul. Franciszkańska l. 7.

— **Wystawa rybacka.** Komitet wystawy rybackiej, jaka odbędzie się we Lwowie w czasie od 12 do 22 października b. r., zwraca uwagę amatorów akwaryów pokojowych, że na wystawie tej będzie osobny oddział dla akwaryów pokojowych, w którym wystawione będą nietylko baseny z roślinami, rybkami i różnemi żyjątkami wodnemi, ale także naczynia, baseny i przyrządy potrzebne do chowu ryb i roślin w akwaryach. Zgłoszenia wzięcia udziału w tym dziale wystawy nadsyłać należy najdalej do dnia 1 października, na ręce sekretarza komitetu p. Tadeusza Rozwadowskiego, we Lwowie, ul. Teatralna 3.

— **Zjazd lekarzy austryackich.** Wczoraj rozpoczął w Grazu obrady Zjazd lekarzy austryackich. Po żywej dyskusyi przyjęto rezolucyę, oświadczającą, że cały stan lekarski w Austryi stanowczo się sprzeciwia zaprowadzeniu przymusu ubezpieczenia na wypadek choroby przy dochodzie przekraczającym 2400 kor. rocznie. Tego rodzaju nieograniczone rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek choroby nietylko dla robotników, ale i dla stale zatrudnionych urzędników prywatnych, jest wprost ruiną dla lekarzy.

△ **Zgubiono:** złotą bransoletkę roboty weneckiej; w przechodzie z placu Maryackiego na ulicę Łyczakowską srebrny zegarek męski, podwójnie kryty z krótkim złotym łańcuszkiem; kartkę zastawniczą Banku hipotecznego na srebrną torebkę; trzy kartki zastawnicze Banku hipotecznego na 2 pierścionki, srebro stołowe i zegarek srebrny.

△ **Znaleziono:** koło kościoła OO. Jezuitów złoty pierścionek z szafirem; pasport wojskowy Michała Drohobyckiego; granatowy kapelusz dziecinny.

△ **Napad.** Do 25 letniej Maryi K. przechodzącej wczoraj o godz. 8 wieczorem przez plac Krakowski, przystąpił jakiś mężczyzna i począł jej czynić niemoralne propozycye. Gdy napadnięta zawołała o pomoc, mężczyzna ów rzucił się na nią i uderzył ją kilkakrotnie w twarz, poczem zbiegł. Napadnięta wskutek silnych wrażeń dostała ataku histerycznego.

△ **Karambol.** Wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 31 najechał wczoraj w ulicy Janowskiej na wózek, powożony przez Michała Bartosza. Wskutek zderzenia wózek został rozbity, Bartosz zaś wypadłszy z wózka, odniósł znaczne obrażenia.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Zborowskich najechał wczoraj woźnica Jan Kühlbach na 13 letniego Szulima Herolda. Chłopiec dostawszy się pod koła wozu, odniósł obrażenia na prawej nodze. Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Znaczna kradzież.** Do sklepu z cukrami p. Czesławy Schayerowej przy pl. Maryackim l. 7 włamali się dziś nad ranem złodzieje i wyrządzili szkodę — według obliczenia właścicielki sklepu — na 2000 kor.

△ **Pożar.** W szopie składu piwa N. Zitronenblatta za rogatką Grodecką wybuchł wczoraj ogień i zniszczył dach szopy. Przyczyna pożaru nieznana.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Józef Skarbek, b. ogrodnik, w 94 r. życia;

w Krakowie, Konstancya Stępowska, żona redaktora *Przewodnika oświatowego*, organu Towarzystwa „Szkoły ludowej"; Helena z Żelechowskich Balicka, wdowa po starszym komisarzu Namiestnictwa, w 53 r. życia.

w Warszawie, Konrad Sokołowski, właściciel dóbr ziemskich, weteran z r. 1863, w 74 r. życia;

w Gnieźnie, Józef Skory, weteran z r. 1863 i Sybirak.

— **Pod zarzutem oszustwa.** Na polecenie krakowskiego sądu krajowego karnego aresztowała wczoraj tamtejsza policya kierownika składu węgla „Wulkan" Ignacego Plessmana, oraz jego pomocnika Kazimierza Potockiego pod zarzutem oszustwa, popełnianego przez systematyczne obniżanie wagi węgla przy sprzedaży.

— **Sprawa Heleny Narbuttówny,** oskarżonej o zamach na życie Waldemara hr. Tyszkiewicza, odbędzie się w Wilnie prawdopodobnie w kadencyi listopadowej.

— **Echa zamachu na hr. Tiszę.** Skutkiem orzeczenia Izby sądowej poseł Kovacs, który dopuścił się zamachu na prezydenta Izby poselskiej hr. Tiszę, pozostaje i nadal w więzieniu aż do czasu zbadania stanu jego władz umysłowych przez lekarzy. Zdaje się, że badania te potrwają jeszcze conajmniej trzy dni.

— **Po zgonie Juliana Wieniawskiego.** Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: Wieść o zgonie zasłużonego obywatela kraju, gorącego patryoty, niepożytego działacza na polu ekonomicznem i utalentowanego literata, ś. p. Juliana Wieniawskiego, odbiła się żałobnem echem w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Zewsząd dochodzą objawy jak najserdeczniejszych wspomnień i wyrazy czci i hołdu.

Wydawnictwo *Kuryera* w uznaniu zasług i dla uczczenia pamięci Jordana, w celu zapoczątkowania funduszu im. Juliana Wieniawskiego, przeznaczyło dla wdów i sierot po członkach Kasy literackiej rb. 100.

Cel ten leżał zawsze na sercu ś. p. Wieniawskiemu, który niejednokrotnie o wdowach i sierotach po literatach pamiętał i ofiary na nie składał.

Wobec tego, cel powyższy jest przekazany jako ostatnia wola nieboszczyka dla tych, co pragną pamięć jego uczcić i utrwalić.

W myśl powyższej inicyatywy uczczenia pamięci, otrzymujemy zawiadomienie, że Lucyna i Erazm Majewscy składają na fundusz im. ś. p. J. Wieniawskiego przy kasie literackiej rb. 25.

Ś. p. Julian Wieniawski o społeczeństwie, które gorąco kochał, pamiętał zawsze.

W wykonaniu ostatniej woli ojca swego pozostałe dzieci złożyły w redakcyi *Kuryera* na cele publiczne rb. 10.000, a mianowicie:

Na Tow. opieki nad dziećmi rubli: 1000, na Kolonie letnie 1000, na szpitalik dla dzieci przy ul. Aleksandryi 1000, na Pogotowie ratunkowe 1000, na Sanatoryum w Rudce 1000, warsz. Tow. dobr. na wydział sierot 1000, na ochronę VIII. 500, na ochronę dla dzieci przy gminie ewang. augsburskiej dla uczczenia ś. p. Haliny Wieniawskiej 500, na zakład dla chłopców ks. prałata Siemca 500, na kursa prakt. rolnictwa w Pszczelinie 1500, na odnowienie kościoła św. Aleksandra 500, na odnowienie kościoła w Grodzisku 500.

— **Powódź.** Z Deva telegrafują: Woda wciąż wzbiera. Kościół katolicki i klasztor Franciszkanów znajdują się pod wodą wysokości 1 metra. Jeden dom będący w budowie zawalił się.

— **Pożary.** W Łodzi spłonęły onegdaj trzypiętrowy budynek fabryki pończoch Thiela i stolarnia Fuchsa. Straty wynoszą kilkaset tysięcy rubli.

— **Ucieczka bandytów z aresztu.** W Grojcu osadzeni chwilowo w miejscowym areszcie bandyci napadli na dozorcę aresztu strażnika Pawłowskiego, udusili go, zabrali jego rewolwer i zbiegli.

Kronika prowincyonalna.

§ Powiatowa szkoła gospodyń wiejskich. Z Łańcuta donoszą nam, że z dniem 1 listopada b. r. rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta, córki gospodarzy, kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, obok kierunku opartego na zasadach religijnych i narodowych. — Podania należy wnosić do 20 października b. r. do Wydziału pow. w Łańcucie.

§ Otrucie grzybami. Dnia 15 b. m. umarła w Kulawie, powiatu żółkiewskiego, po spożyciu trujących grzybów, 7-letnia Marya Sowicka, córka tamtejszego włościanina.

§ Samobójstwo z obawy kary. W Dźwinogrodzie, powiatu bobreckiego, powiesił się dnia 15 b. m. gospodarz Hryńko Dmytryszyn z obawy kary za popełnioną przez niego kradzież 1½ kopy pszenicy.

Kronika zagraniczna.

* Strajk kolejarzy w Hiszpanii. Kolejarze północnej Hiszpanii, Madrytu i Saragossy uchwalili rozpocząć strajk 4 października.

* Psie mięso. Urzędowa statystyka saska stwierdza, iż Saksonia jest eldoradem dla lubowników psiego mięsa, a w niej miasto Kamienica stoi na pierwszem miejscu. A statystyka w tym razie jest nawet trochę niedokładna, gdyż podaje tylko psy, które w rzeźniach zostają zabite. Podług statystyki więc zjedzono w samej Saksonii 69.400 fnt. psiego mięsa. W Kamienicy egzystują nawet restauracye, które podają tylko potrawy z psiego mięsa. Za funt mięsa psiego płacą one mniej więcej 50 halerzy. Dużo też mięsa psiego spożywają w okolicach Harcu.

T. S. L.

Lwów, 28 września.

Dziś po nabożeństwie w kościele archikatedralnym, które odprawił ks. prałat Lenkiewicz, rozpoczęły się w pięknie udekorowanej zielenią i herbami Polski sali ratuszowej obrady XX. walnego zgromadzenia T. S. L. Na Zjazd przybyły dawno niewidziane tłumy: delegaci poszczególnych Kół, delegaci Towarzystw oświatowych i kulturalnych, najpoważniejsi przedstawiciele społeczeństwa polskiego, księża i włościanie.

Z gości zauważyliśmy: Ich Ekscelencye: ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, P. Marszałka kraju Adama hr. Gołuchowskiego, dr. Głąbińskiego, dalej P. Prezydenta sądu krajowego wyższego Czerwińskiego, P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego, Wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu dr. Szlachtowskiego, Prezesa Koła polskiego dr. Leo, zastępcę P. Marszałka krajowego w Wydziale krajowym dr. Pilata, Członków Wydziału krajowego Onyszkiewicza i Jabła, Witolda ks. Czartoryskiego, Stanisława Henryka hr. Badeniego, wiceprezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich red. Konopińskiego z Krakowa, prezydenta miasta Neumanna z wiceprezydentami dr. Rutowskim, dr. Stahlem i dr. Aschkenazym, wielu posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, Rektora Uniwersytetu dr. Becka, Rektora Politechniki Hauswalda, redaktorów wszystkich pism polskich we Lwowie, dziennikarzy i korespondentów wszystkich prawie pism polskich w Galicyi, Królestwie i Księstwie.

Nieprzeliczonych wprost tłumów publiczności nie mogła pomieścić duża sala ratuszowa; setki osób zaległy boczne sale i korytarze, obie galerye były tak przepełnione, że z powodu obawy katastrofy musiano wiele osób poprosić o zejście na dół.

Zjazd zagaił prezes T. S. L. dr. E. Bandrowski, który powitawszy delegatów i gości, stwierdził z radością, że aż takie tłumy zjawiły się na Zjazd, co najlepszym jest dowodem, jak społeczeństwo rozumie cele i zadania T. S. L. Rozwinąwszy główne zasady pracy T. S. L., prezes Bandrowski otworzył Zjazd, powoławszy na sekretarzy pp. Januszewskiego i prof. Sikorę.

Z kolei w gorących, podniosłych słowach przemówił JE. ks. Arcybiskup Bilczewski, który podziękował T. S. L. za trud i pracę nad rozwojem kulturalnym naszego narodu w imię idei katolickiej i wezwał wszystkich do płacenia stałego podatku narodowego. Mowę ks. Arcybiskupa przerywano gromkimi oklaskami.

Imieniem miasta powitał Zjazd w pięknych słowach prezydent miasta p. Neumann i podziękował prezydyum, że Zjazd ten zwołało do „prastarego, polskiego zawsze miasta Lwowa, które stało i stoi na strażnicy ducha polskiego, jako gród obronny na kresach wschodnich".

P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski w prześlicznej mowie podniósł, że przybył tu nie tylko jako gość zaproszony, z grzeczności, ale z potrzeby serca, które łączy się z pracą piękną T. S. L. Mowca omówiwszy przyszłą pracę Towarzystwa, zakończył życzeniem skutecznej działalności w walce z „naszą sromotą": analfabetyzmem.

Imieniem galic. Towarz. gospodarskiego przemawiał Witold ks. Czartoryski, który złożył T. S. L. hołd i życzenia.

Dalej przemawiali: dr. W. Dulęba im. Kółek rolniczych, Stanisław Henryk hr. Badeni im. Tow. Piotra Skargi, prof. I. Zakrzewski im. Tow. nauczycieli szkół wyższych, który w końcu oświadczył, że Tow. przeznaczyło kwotę 600 kor. na cele T. S. L., im. Związku nauczycielskiego p. Juliusz Smulikowski, red. Laskownicki im. Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza, dr. W. Lewicki im. polskiego Tow. emigracyjnego w Krakowie, im. Drużyn Bartoszowych p. Bar, im. „Wyzwolenia" p. Gedroyć, p. Piórkiewicz im. Polskiego Tow. pedagogicznego, pani Biedroniowa im. „Macierzy szkolnej" na Szląsku, dr. Ernest Adam im. Tow. Szkoły handlowej. Następnie dr. Próchnicki odczytał szereg pism i telegramów, między innymi od: ks. Biskupa Bandurskiego, który do listu dołączył 100 kor., od posła F. Maissa, który dołączył także 100 kor., posła Halbana, Koła T. S. L. w Morawskiej Ostrawie, przesyłającego również 100 kor., i innych.

Z kolei prezes dr. Bandrowski przystąpił do omówienia najważniejszych zagadnień wewnętrznych spraw Towarzystwa. Mowca zakończył wezwaniem do pracy pod hasłem solidarności narodowej i poczucia obowiązku.

Z porządku dziennego wygłosił prof. Sikora obszerny referat w sprawie upaństwowienia gimnazyum realnego i seminaryum nauczycielskiego T. S. L. w Białej. Referent postawił rezolucyę w sprawie upaństwowienia tych zakładów. Rezolucya ta kończy się słowami:

„Walny Zjazd T. S. L. zwraca się z gorącą prośbą do wys. Sejmu, do Rady szkolnej krajowej, do P. Namiestnika, P. Marszałka kraju, Prezydyum Koła polskiego, P. Ministra skarbu i P. Ministra dla Galicyi, by dołożyli wszelkich starań w celu doprowadzenia do skutku tego postulatu narodowego, któremu T. S. L. wskutek półmilionowego długu nie jest w stanie podołać".

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego w Wiedniu, dr. Leo. W tej chwili powstała na sali wrzawa, zaczęły padać pod adresem Prezesa i członków Koła ostre uwagi i wykrzykniki. W miarę przemowy Prezesa wrzawa przemieniała się w zagłuszający hałas, tak, iż mowca zaraz na wstępie musiał przerwać swoją mowę. Po przywołaniu zebranych do porządku przez dr. Bandrowskiego, Prezes Leo stwierdził z ubolewaniem, że po raz pierwszy jest świadkiem takiego nietaktownego zachowa

nia się zebranych wobec członka najwyższej naszej reprezentacyi parlamentarnej w Wiedniu.

Wrzawa jednak nie ustawała i wzmogła się jeszcze w skutek wykrzyknika dr. Dwernickiego skierowanego do hałasujących.

Trwało to prawie z kwadrans, aż wreszcie dr. Bandrowski, uspokoił zebranych oświadczeniem, że dr. Dwernicki żałuje rzuconych w uniesieniu słów i serdecznie przeprasza zebranych.

Dr. Leo zabrawszy ponownie głos, w obszernym, rzeczowym wywodzie, wśród nieustannych przeszkadzań i okrzyków, wykazał, że Koło polskie robi wszystko, co jest w jego mocy. W tym roku Koło po raz pierwszy wyjednało u Rządu subwencyę w kwocie 34.000 kor. na gimnazyum i seminaryum w Białej. Jest to wprawdzie mało, ale zawsze to coś już znaczy, iż polska Reprezentacya, mimo dużych trudności rozmaitej natury, potrafiła tę sumę wyjednać. „Pracę Koła — mówił dalej dr. Leo — społeczeństwo niejednokrotnie samo utrudnia. Jeśli się żąda od Koła, aby zdziałało coś w sprawie narodowej, nie powinno się tego Koła i jego przedstawicieli szkalować (ponowna ogłuszająca wrzawa) i nie zasięgać informacyi o jego pracy, niejednokrotnie bardzo ciężkiej, u prasy tendencyjnej, która ze względów politycznych i partyjnych, zwalcza najlepsze chęci i plany Koła". (Ogłuszająca wrzawa). Koło rozumie ważność akcyi około upaństwowienia gimnazyum i seminaryum w Białej i uzyska na pewno poparcie finansowe dla tych instytucyj. Że obecne Koło chce stać i stoi na straży naszych postulatów, dowodem tego uzyskanie zatwierdzenia kreowania Akademii górniczej w Krakowie, której budowa wnet się już rozpocznie; dalej uzyskało Koło 100.000 kor. na przemysłowe zakłady ludowe, jak szkoły gospodarstwa i inne, milion koron na podniesienie przemysłu krajowego itd. Prezes nie chce wszystkiego wyliczać, bo, jak zaznaczył, nie przyszedł się chwalić co dotychczas Koło zdziałało (wrzawa i okrzyki ironiczne). chce tylko wykazać niesłuszne zarzuty, stawiane Kołu, które zawsze stara się nie tracić z oka postulatów polskich. (Śmiech i ironiczne okrzyki).

Prezes wśród niemilknącej wrzawy zakończył apelem, aby więcej osób, niż dotychczas, zapisywało się na członków T. S. L., oraz zapewnił zebranych, że Koło polskie w budżecie na rok przyszły zapewniło już sobie poważne kwoty na cele Towarzystwa.

Z kolei redaktor *Kuryera Lwowskiego*, p. Dąbski, w namiętnem przemówieniu poddał bardzo ostrej krytyce działalność obecnego Prezesa Koła i jego członków, którzy, zdaniem mowcy, zachowaniem się swojem w sprawach narodowych, w społeczeństwie polskiem wzbudzili nieufność i zarzut, że działają na jego szkodę i zgubę.

Prezes Leo: „Proszę pana przewodniczącego, aby wobec inwektyw i oszczerstw rzuconych na mnie i Koło wezwał p. Dąbskiego do porządku dziennego.

W tej chwili powstaje na sali taki hałas i krzyk, że nie słychać dzwonka prezydyum.

Zabrał wreszcie głos JE. dr. **Głąbiński**, który wzywał zgromadzonych do spokojnej dyskusyi i unikania politycznych wycieczek, bo przecie T. S. L. nie ma nic z polityką wspólnego. Po tem przemówieniu, zamknięto na wniosek p. **Mohra** dyskusyę i przyjęto jednogłośnie rezolucyę, postawioną przez prof. Sikorę.

Z porządku dziennego wygłosiła p. Aniela **Alexandrowiczówna** referat o „Darze Grunwaldzkim i potrzebach oświatowych Galicyi wschodniej".

Po referacie nastąpiły wybory do poszczególnych komisyj.

Na tem obrady przerwano do godziny 4 po południu.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sfer muzycznych. Znakomity śpiewak operowy, tenor światowej sławy, Karol Jörn, artysta opery Metropolitain w Nowym Jorku i królewskiej Opery w Londynie, którego poważne pisma zagraniczne porównują z Carusem, przybędzie w przyszłym miesiącu do naszego miasta i wystąpi z jednym koncertem. Bliższe szczegóły tego koncertu będą podane później.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, 28 września, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Noc w Wenecyi", operetka. — W niedzielę, 29 września, o godzinie pół do 4 po południu, „Chluba naszego miasta", komedya. — W niedzielę, 29 września, o godzinie pół do 8-mej wieczorem, „Ewa", operetka. Ostatni występ Heleny Mikowskiej przed wyjazdem na dłuższy urlop. — Poniedziałek, 30 września, Uroczysty wieczór ku czci ks. Piotra Skargi: a) „Te Deum" odegra orkiestra, b) „Wiersz", poświęcony Piotrowi Skardze, c) „Złote usta, złote serce", 3 obrazy sceniczne z życia Piotra Skargi, napisał ks. Biskup dr. Wład. Bandurski; wykonają artyści naszej sceny, z Józefem Chmielińskim w roli Piotra Skargi, d) „Hymn", ks. Rudolfa Nowowiejskiego, odśpiewa chór, z tow. orkiestry, e) „Bogarodzico", wiersz M. Konopnickiej, wypowie Róża Łuszczkiewicz, f) „Żywe obrazy" z „Lituanii" Grottgera: „Widzenie" i „Przysięga". — We wtorek, 1 października, po raz pierwszy w bież. sezonie: „Madame Buterfly", opera w 3 aktach Pucciniego. Pierwszy występ Leonii Ogrodzkiej w partyi tytułowej. — Środa, 2 października, po raz pierwszy (nowość): „Wawrzyny", dramat w 3 aktach Leopolda Staffa. Abonament nr. 4.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 29, pop. „Warszawianka" „Pieśń 1831, oraz „Sędziowie" trag. — W niedzielę, 29, wieczorem „Intryga i miłość", tragedya. — W poniedziałek, 30, „Mezalians", komedya.

Podróż inspekcyjna PP. Ministrów Trnki i Długosza.

O dalszym ciągu podróży inspekcyjnej PP. Ministrów otrzymaliśmy następującą depeszę:

Drohobycz. Wczoraj o godz. 8 rano przybyli PP. Ministrowie Trnka i Długosz do Stryja, gdzie na dworcu oczekiwali ich starosta Czepielowski, radca budownictwa Leśniak, kierownik regulacyi Stryja Tychosiewicz i inni.

Na dworcu w Drohobyczu powitali PP. Ministrów st. komisarz powiatowy Żukotyński, komisarz pow. dr. Rzuchowski, burmistrz Jarosz, poseł hr. Zamoyski, dyrektor fabryki olejów mineralnych inż. Pilat, naczelnik stacyi st. inspektor Hütter, naczelnik urzędu górniczego Mokry z urzędnikami, radca bud. Traczyk, starosta górniczy z Krakowa Gerzabek z st. radcą Bocheńskim i radcą Weberem, radca sądu Pilecki i inni.

Z dworca udano się osobnym pociągiem do fabryki olejów mineralnych. Tu szef sekcyi Homann, jako gospodarz powitawszy PP. Ministrów, podniósł wielkie zasługi tego przedsiębiorstwa około sanacyi stosunków ropy i wyraził nadzieję, że przemysł ropny da przedsiębiorstwu w danym wypadku potrzebne poparcie na rzecz rozwoju tego przemysłu i dla dobra kraju.

Następnie urzędnicy z dyr. Pilatem na czele przez kilka godzin oprowadzali PP. Ministrów po ogromnych zabudowaniach odbenzyniarni i szczegółowe dawali wyjaśnienia.

Odbenzyniarnię tę zbudował Rząd w r. 1909 kosztem 4,600.000 K. Fabrykę puszczono w ruch w r. 1910. W roku bieżącym zbudowano parafiniarnię kosztem 3,400.000 K., a nadto zbiorniki ropy, pompownię i tłocznie na Modryczu za 2,100.000 K. Obecnie w zbiornikach jest jeszcze około 50.000 cystern. Obecnie dziennie odbenzyniarnia przerabia około 100 wagonów ropy, z czego otrzymuje naftę, benzynę, parafinę i ropał dla opalania lokomotyw kolejowych. Gdy w latach 1908 i 1909 był taki nadmiar ropy, że się produkcya nie opłacała, bo płacono 70 h. za 100 klg. ropy, Rząd przyszedł w ten sposób przemysłowi naftowemu z pomocą, że ułożył się z producentami co do zakupowania ropy za cenę 2 K. 64 h. i miał ją przerabiać na benzynę, a resztę co zostało, miała brać kolej do opału lokomotyw, przyczem Zarząd kolei państwowych przerobił część swych maszyn do tego opału kosztem kilku milionów koron. Wówczas też Rząd wybudował 36 zbiorników ropy w Dąbrowie kołpieckiej, a następnie zajął się urządzeniem zbierania ropy na rzeczkach Tyśmienica i Łoszenica, celem odczyszczania wody, aby nie niszczyła pól i w celu ochrony rybołowstwa. Te urządzenia kosztowały dotąd przeszło 7 milionów, w czem policzone jest zakupno 31 zbiorników od krajowego Związku na Modryczu, oraz wynajęcie przez Rząd 26 zbiorników, będących własnością tego Związku. Gdyby zaczęto przerabiać ropę na produkty droższe, mianowicie oleje, a ograniczono produkcyę ropału, wówczas wystarczyłby obecny zapas 50.000 cystern znacznie dłużej; dziennie przerabianoby zamiast 100 cystern, jedną trzecią tej liczby. Odbenzyniarnia zatrudnia przeszło 200 robotników.

W ciągu rozmowy poruszono także stosunki naftowe w Borysławiu i Tustanowicach. Borysław wydał w r. b. dotąd do września 11.117 cystern, a Tustanowice 61.307. Gdy w r. 1905 produkcya Borysławia wynosiła 45.860, a w r. 1909 cystern 22.382, w Tustanowicach 169 222, zaś w r. 1910 w Borysławiu 20.670, w Tustanowicach 139.931, a w r. 1911 w Borysławiu 19.746, w Tustanowicach 112.719; produkcya zatem ustawicznie spada. Gwałtownie czynione są w Galicyi, tak wschodniej, jak zachodniej poszukiwania nowych terenów ropnych, gdyż obecnie Borysław i Tustanowice produkują miesięcznie tylko 8 do 9000 cystern, gdy przedtem 21, względnie 15.000. Od 2 lat zaczęto też tam zużytkowywać gazy naftowe do opału i dziś zużytkowuje się rocznie gaz wartości 10.000 K. W Borysławiu jest też jeszcze rozwinięty dość silnie przemysł woskowy, który znajduje się obecnie w jednych rękach, Laenderbanku i zatrudnia dziś 800 do 900 robotników, zaś przemysł naftowy tamże około 6000 robotników. Produkcya wosku w Borysławiu wynosi około 120 wagonów rocznie, przyczem cena jego jest około 16.000 K. za wagon. W Borysławiu czynnych jest szybów naftowych około 80, w Tustanowicach około 320.

Po szczegółowem zwiedzeniu odbenzyniarni hr. Zamoyski, jako prezes Związku pracodawców. przedstawił dyr. Chłapowskiego, dyr. Błachowskiego, sekr. Związku Oczosalskiego, dyr. Wolmera i burmistrza Tustanowic Spitzmana, poczem hr. Zamoyski powitał serdecznie P. Ministra dr. Trnkę, a następnie zwrócił się do P. Ministra Długosza i podniósł, że on należał do założycieli Izby pracodawców i przez długi szereg lat radą i pracą zawsze był pomocny Związkowi. Dalej podniósł, że Izba zajęła się nietylko sprawami robotników, lecz także uregulowaniem i sanacyą wszystkich wogóle stosunków, zwłaszcza bezpieczeństwa i dała dowód, iż jest czynnikiem, który Rząd powinien popierać.

P. Minister Długosz, jako były przewodniczący Związku, potwierdził, że instytucya ta podjęła sprawę polepszenia stosunków robotniczych i ten stosunek jest jak najlepszy. Dowodzi tego choćby okoliczność, że po sanacyi stosunków w nafcie przemysłowcy naftowi sami bez presyi robotników zaprowadzili w kopalniach 8-godzinną szychtę. P. Minister oświadczył, że popiera gorąco wszelkie starania Izby pracodawców, gdyż idzie tu o stworzenie sympatycznych stosunków między pracodawcami a robotnikami.

P. Minister Trnka dziękując za powitanie, z zadowoleniem stwierdził te dobre stosunki między robotnikami a pracodawcami i oświadczył, że już z obowiązku swego urzędu bardzo chętnie będzie współdziałał i interesy ochraniał, aby poprzeć stan przemysłu naftowego w Galicyi. Mowca podniósł dalej, że jeszcze na zajmowanem w Ministerstwie kolei stanowisku, o ile to było w jego siłach, starał się, aby przemysł naftowy rozwijał się. Zakończył P. Minister życzeniami, aby wspomniany przemysł podnosił się i nadal, a Rząd w ramach swej możności zawsze będzie się przyczyniał do tego rozwoju.

Następnie omawiano szereg życzeń, poczem powrócono na dworzec, skąd po obiedzie w 12 powozach udano się przez Drohobycz do Dąbrowy kołpieckiej. Po drodze przejeżdżano przez Tyśmienicę, która w tej przestrzeni jest zupełnie uregulowana. Regulacyę jej prowadził Wydział krajowy przy współudziale funduszu melioracyjnego.

W Dąbrowie PP. Ministrowie oglądali zbiorniki nafty, a jest ich tam 36, każdy na 1500 wagonów, budowa jednego kosztowała 80.000 kor. Objaśnień udzielał tu radca Traczyk. Zbiorniki te są na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów wykopane w ziemi nieprzepuszczalnej, a obłożone darniami i jeszcze otoczone wałami, przykryte zaś dachem drewnianym i papą, głębokości 8 m., długości 55 m., szerokości 83 m. Te zbiorniki, dalej zbiorniki w Modryczu, odbenzyniarnia w Drohobyczu i Borysław są połączone rurociągami, którymi za pomocą pomp dostarcza się ropy. Grupy po 4 zbiorniki otoczone są jeszcze wałem, zkąd w razie pożaru przelewająca się ropa przechodzi przez przepust bez przystępu powietrza, gdzie ogień wskutek tego zostałby zduszony.

Z Dąbrowej udano się dalej końmi do Modrycza. Z daleka już roztaczał się wspaniały widok na Borysław z mnóstwem słupów dymu.

W Modryczu zwiedzono również zbiorniki, dalej mierniki do mierzenia ropy, halę pomp, a wreszcie aparaty kontrolne przy odbieraniu ropy.

Wreszcie udano się nad potok Łoszenica, gdzie Rząd buduje urządzenia do chwytania ropy, celem odczyszczenia wody z ropy.

Po ukończeniu tej roboty będą takie same urządzenia zbudowane na rzece Tyśmienicy. Urządzenie to składa się z jazu, zbiornika ziemnego i filtru, mającego na celu odczyszczanie wody. Koszta budowy na Łoszeni wyniosą 150.000, a na Tyśmienicy 210.000 kor. Budową kieruje inż. Kornicki.

PP. Ministrowie przejechali już o zmierzchu przez Borysław, zkąd koleją udali się do Drohobycza, a ztąd wieczorem odjechali do Halicza.

Przegląd prasy.

Dziennik Polski z dnia 27 września, zajmując się artykułem *Nowin*, które ogłosiły zarysy przyszłej ordynacyi wyborczej na podstawie przeprowadzonych konferencyj prezesów stronnictw, wyraża szereg wątpliwości, przedewszystkiem w kwestyi czy dla kuryi miejskiej zamierzona jest taka sama demokratyzacya jak i dla kuryi wiejskiej, ludności miejskiej nie można bowiem stawiać niżej niż wiejskiej, słuszność też wymaga przyznania jej conajmniej tych samych praw politycznych, co włościaństwu.

Dziennik Polski zadaje dalej pytanie, jakie stanowisko zajmą konserwatyści w sprawie demokratyzacyi miast. Albo ma nastąpić radykalizacya wsi — a wtedy to samo w miastach; albo w razie obrony mieszczaństwa przed zbytnią radykalizacyą, to samo nastąpić musi na wsi. Tak samo powinno być z katastrem i z proporcyonalnością. W dalszym ciągu zajmuje się *Dziennik Polski* oświadczeniem p. Stapińskiego, że nie będzie brał udziału w naradach, dopóki konserwatyści nie zgodzą się na jedno-mandatowe okręgi w kuryi gmin wiejskich — i zaznacza, że jest to jednak ustępstwo ze strony p. Stapińskiego, ponieważ w manifeście swym ogłosił, że zupełnie zrywa narady nad reformą wyborczą.

Gazeta Wieczorna z dnia 27 września, polemizuje w dalszym ciągu z artykułami *Gazety Narodowej* w sprawie katastru i wyraża przekonanie, że *Gazeta Narodowa* dla obrony swego stanowiska obrała wyłącznie punkt widzenia partyjny, i krytykując kataster nie uzasadniła i nie udowodniła korzyści, jakieby mogły przynieść inne systemy wyborcze. Zdaniem *Gazety Wieczornej* obawia się *Gazeta Narodowa* najwięcej tego, że będzie zbyteczną ingerencya centralnej organizacyi wyborczej polskiej i woli dlatego zamiast katastru okręgi o polsko-ruskich wyborcach. Rzecz oczywista że może w pierwszych kilku latach większe korzyści odniesie tylko jedno stronnictwo, które we wschodniej Galicyi postarało się o większy wpływ na polskie instytucye oświatowe, działające po wsiach i miasteczkach. *Gazeta Wieczorna* twierdzi jednak, że odróżnia dobrze interes narodowy od interesu partyjnego i tak samo, jak żąda od innych, aby partyjne swe stanowisko podporządkowali interesowi ogólno-narodowemu — gotowa jest również każdej chwili to uczynić. *Gazecie Narodowej* przesłania jednak widok na interesy całego narodu obawa o utratę przywilejów stanowych i o zmniejszenie wpływów partyjnych.

Słowo Polskie z dnia 28 września, omawiając oświadczenie p. Stapińskiego, że nie bierze udziału w dalszych naradach Prezydyów klubów polskich, zaznacza, że krok ten utrudni reformę wyborczą sejmową, ponieważ absentowanie się i zrywanie rokowań nie tylko nikogo nie przekona, ale przeciwnie rodzi podejrzenia, jakoby w sprawie tej nie szło o interesy narodowe, ale interesy partyjne.

Istniejące na prawicy obawy i uprzedzenia można usunąć tylko objektywną, rzeczową dyskusyą. *Słowo Polskie* zaznacza, że mając jedynie i wyłącznie interes narodowy na oku, uważałoby może nawet za możliwe uczynić wyjątek od zasady katastru narodowego wtedy, gdyby prawica bezwzględnie w pewnych okręgach wyborczych, mających znaczną ilość ludności polskiej, upierała się przy proporcyi dwu-mandatowej. *Słowo* nie traci jednak nadziei, że prawica pod wpływem jednomyślnej opinii demokratycznej, oświadczającej się za katastrem narodowym, jeszcze raz weźmie sprawę katastru pod rozwagę i uwzględni zechce wiele zasadniczych dodatnich momentów, jakie za tym systemem przemawiają. Jeżeli p. Stapiński pragnie naprawdę przeprowadzenia w bieżącej sesyi reformy wyborczej demokratycznej, nie będzie mógł uchylać się od szukania kompromisu ze wszystkiemi stronnictwami polskiemi. Dopóki takiego kompromisu nie będzie, musiałoby *Słowo* uważać wszelkie pertraktacye z Rusinami za akt antinarodowy.

Z TEATRU.

(„Przed ślubem", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego. — Jubileusz Józefa Chmielińskiego.

Piękny wieczór był wczoraj w teatrze lwowskim; atmosfera pogodna i jasna, nastrój serdeczny panował niepodzielnie — czczono bowiem zasługi niepospolitego artysty, Józefa Chmielińskiego, który pracą wytrwałą i talentem wybitnym zdobył dla siebie zaszczytne miejsce w dziejach teatru polskiego. Kto jest Chmieliński, czem jest dla sceny lwowskiej — zbyteczną chyba rzeczą pisać. Szanują go wszyscy, którzy szczerze teatr kochają, którzy na scenę patrzą nietylko jako na miejsce rozrywki, lecz jako na źródło wyższych podniet artystycznych. Szlachetny gest, prawdziwa powaga, wielkie poszanowanie dla języka polskiego i głębokie ukochanie kunsztu aktorskiego — oto zalety Chmielińskiego. Nie dziw więc, że owacye wczorajsze były gorące, że wszyscy godzili się z słowami dyrektora Hellera, wypowiedzianemi do Jubilata, aby na scenie lwowskiej Chmieliński swe złote gody z sztuką

święcił; na tej scenie, która widziała rozrost jego talentu — niechaj odnosi dalej tryumfy i daje przykład dobry młodszym swym kolegom, którędy prowadzi droga na wyżyny.

I wczoraj mimo, rozrzewnienia i wzruszenia grał młody Jubilat wzorowo. Trudna rola Augusta Nowowiejskiego w sztuce „Przed ślubem“ była opracowana z wielką starannością. Wszyscy współgrający starali się dotrzymać Jubilatowi kroku. I panie Łuszczkiewiczówna i Rotterowa były bez zarzutu, również panowie Dobrzański, Feldmann, Fritsche, Barwiński i Jaworski grali dobrze. A komedya Zalewskiego, choć napisana przed laty przeszło trzydziestu, widzów bawiła i zajmowała. Sztuka polskiego autora zawsze znajdzie chętnych słuchaczy, którzy wybaczą usterki i ocenią życzliwie jej wartość nieprzemijającą. „Przed ślubem“ zaliczone być winno do stałego repertuaru scen polskich; ze wszechmiar zasługuje ono na to, należy dać tylko tej komedyi nieco staranniejszą oprawę sceniczną. *Gbr.*

* * *

Chmieliński jest nietylko niezwykłym artystą-dramatycznym, ale także utalentowanym rzeźbiarzem. Obie sztuki są artyście jednakowo bliskie, obie kocha i oddaje im się z zapałem. W jego pracowni jest całe mnóstwo szkiców, fragmentów i skończonych, dzieł, które mówią o niezaprzeczonym talencie Chmielińskiego. Artysta modeluje śmiało, ma rękę pewną, zna się na rysunku, pomysły ma nieprzeciętne. Biust portretowy jego roboty, jaki niedawno oglądałem, miał świetnie osadzoną głowę, wiele wyrazu w twarzy, o dużem zdaje się podobieństwie i w całości był bardzo indywidualnie traktowany.

Bardzo pomysłowem dziełem jest jego Modrzejewska w roli Lady Macbet. Wielka artystka przedstawiona jest w chwili, kiedy z przerażeniem strząsa krew z rąk i jakby chciała się cofnąć przed widmami zbrodni. Ruch tych rąk i całej postaci jest tu przedewszystkiem z wielką siłą i prawdą uchwycony — całość tchnie niepoślednią myślą twórczą i śmiałością wykonania. W oddawaniu ciała ludzkiego Chmieliński dba przedewszystkiem o czystość linij i harmonię, nieraz zastanawiającą u bądź cobądź „niefachowego“ rzeźbiarza, któremu tyle czasu zabiera scena. Wszystkie też bardziej wolniejsze chwile spędza Jubilat w swojej pracowni, gdzie wśród gliny, gipsu i marmuru czuje się najlepiej. „W przedpokoju zawieszam swoją skórę aktorską — mówił do mnie — tu jestem już tylko rzeźbiarzem“. Ostatnie słowo akcentował z szczególniejszem upodobaniem.

Nie zawadzi zaznaczyć, że talent rzeźbiarski odziedziczyła po nim najstarsza jego córka, z której kiedyś sztuka polska może mieć pociechę. *Art. S,*

* * *

Wczorajsza uroczystość ściągnęła tłumy do teatru. Józef Chmieliński liczy tysiące wielbicieli, musiało więc zabraknąć miejsc w widowni. Po pierwszym akcie kurtyna zapadła, by po chwili wznieść się znowu w górę: scenę wypełnili szczelnie koledzy i koleżanki Jubilata, którego dyrektor Heller wprowadził wśród ogłuszających oklasków publiczności. Wszyscy odruchowo powstali z miejsc: dyrektor teatru w swem przemówieniu skreślił charakterystykę i działalność Jubilata, który długich lat 22 pracuje na lwowskiej scenie z chlubą dla polskiej sztuki. Zakończył życzeniem, by znakomity artysta złotych doczekał się godów z teatrem.

Z kolei przemówił p. Feldmann, od lat trzydziestu przyjaciel i nieodstępny towarzysz pracy jubilata, wręczając Chmielińskiemu cenny podarunek.

Imieniem kolegów z dramatu złożył wspaniały wieniec p. Barwiński, a równocześnie piętrzyła się wokoło jubilata prawdziwa góra wieńców i bukietów, gdy równocześnie kwiaty posypały się do jego stóp z lóż i galeryi.

Odpowiedź jubilata, dziwnie skromna, prosta i szczera, wzruszyła wszystkich. „Jakżeż mogę, jakżeż zdołam podziękować za tyle życzliwości“ — mówił drżącym głosem: „Bóg zapłać.

Za kulisami składali jubilatowi życzenia: prezydyum miasta, członkowie komisyi teatralnej, przyjaciele i znajomi. Nadeszły stosy listów i depesz.

Przed stu laty.

(Otwarcie Uniwersytetu w Chrystyanii).

W dniu jutrzejszym mija sto lat, gdy Uniwersytet norweski, ufundowany w r. 1811, otworzył swe podwoje w Chrystyanii.

O fakcie tym współczesna *Gazeta Lwowska* w nr. 32 z dnia 21 kwietnia 1812 podaje w korespondencyi z Kopenhagi pod dniem 17 marca następującą notatkę:

„Otrzymała nakoniec nowa Akademia norwegska siedlisko swoie w Krystianii i tyle iuż teraz dobrodzieystw od Monarchy i Obywatelów Norwegii doznała, że iuż w dzień Sgo Michała będzie mogła być otworzoną. Wielu naycelnieyszych uczonych tuteyszych powołanych będzie na professorów, którzy znaczną pensyę podług ceny żyta wymierzoną pobierać będą“.

W. S.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Bank hipoteczny zawiadamia, że od 1 października b. r. począwszy oprocentowuje po $4^1/_2$ prc. wpłaty na rachunek bieżący.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 14 września do 22 września 1912 r. bez opłaty akcyzowej. (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 10·50 do 10·80, żyto 8·60 do 9·—, jęczmień browarny 9·— do 10·—, pastew. 8·25 do 8·60, owies stary 9·20 do 9·50, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, groch do gotowania 12·50 do 14·—, pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. —·— do —·—, bobik 8·50 do 9·—, wyka 10·50 do 11·—, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 15·50 do 16·—, nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel z 1911 r. 100·— do 115·—, chmiel z 1912 roku —·— do —·—, nasienie koniczyny czerwonej 71·— do 80·—, białej 95·— do 115·—, szwedzkiej —·— do —·—. tymotka —·— do —·—, siano lepsze 3·50 do 3·80, gorsze 3·20 do 3·50, otawa —·— do —·—, siano z koniczyny 4·50 do 4·90, słoma okłotowa 3·40 do 3·60, słoma mierzwiasta 2·70 do 2·80, kartofle jadalne na całe wag. 10.000 kg. 2·25 do 2·50, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 14·— do 15·—, salonowa 16·— do 17·—; za 100 kg.: ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 5·15 do 5·32, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, mąka pszenna, grysik 36·— do 38·—, mąka pszenna Nr. 0 36·— do 38·—, Nr. 1 35·— do 37·—, Nr. 2 34·— do 36·—, Nr. 3 33·— do 35·—, Nr. 4 32·— do 33·—, Nr. 5 31·— do 32·—, Nr. 6 29·— do 31·—, Nr. 7 24·— do 25·—, Nr. 8 18·— do 20·50, mąka żytna Nr. 0 29·75 do 31·—, Nr. 1 28·— do 30·—, Nr. 2 18·— do 20·—, Nr. 3 18·50 do 19·50, otręby pszenne 12·— do 13·—, żytne 12·— do 13·—; za 1 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·74 do 1·86, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 1·70 do 1·96, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 1·60 do 1·80, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 1·60 do 1·80, spirytus kontyngentowy za 10.000 litr prc. 63·50 do 64·50, spirytus nadkontyngentowy za 10·000 litr prc. 43·50 do 44·80.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 10 przed południem P. Ministra obrony krajowej gen. Georgiego, a o godz. 12 w południe Wspólnego P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego na posłuchaniu.

= Na posiedzeniu subkomitetu dla dostaw wojskowych Delegacyi austryackiej omawiał del. Kozłowski sprawę zaopatrzenia marynarki w konserwy i wyłuszczył życzenia galicyjskiego przemysłu w tej sprawie.

Szef sekcyi Berger udzielał wyjaśnień w sprawie sprowadzania konserw z fabryk państwowych i prywatnych.

= Przypadający na rok przyszły jubileusz rządów ces. Wilhelma II. obchodzony być ma bardzo solennie. Jak *Berl. Ztg. am Mittag* donosi, mają być poczynione już wkrótce różne wstępne przygotowania do tej uroczystości.

= *Koeln. Volks-Ztg.* dowiaduje się od swego korespondenta w Rzymie, że Papież ogłosi niebawem encyklikę do biskupów niemieckich.

= Dzienniki angielskie omawiają obecność Bonar Lawa w Balmoralu i uważają tę audyencyę za nadzwyczajny krok króla. Kilka dzienników łączy posłuchanie Bonar Lawa z niezwykłem postępowaniem unionistów w Ulster. Inne pisma sądzą, że król i Grey życzyli sobie obecności Bonar Lawa podczas wymiany zdań z okazyi pobytu Sazonowa.

= W Ulsterhall w Belfort odbyła się wczoraj wielka manifestacya przeciw homerule. Wszyscy obecni zobowiązali się wszelkiemi siłami zwalczać homerule.

W odpowiedzi na to generał sir Simon wygłosił w Londynie mowę, w której przestrzegał Anglików, aby nie dali się wyprowadzić z równowagi „manifestacyami głupoty i cyganeryi“ ludności z prowincyi Ulster.

= Alarmy wojenne ze wzrastającą siłą niepokoją od dni kilku opinię publiczną.

Wczorajsze dzienniki petersburskie stwierdzają, że położenie na Bałkanie jest tak zawikłane, że prawdopodobnie nie obejdzie się bez interwencyi mocarstw, ale inicyatywę do tej interwencyi muszą dać państwa, należące do potrójnego porozumienia.

Do *Tempsa* donoszą z Petersburga, że panuje tam ogólne przekonanie, iż wojna wisi w powietrzu. Nadzieje, które przywiązywano do podróży Sazonowa, zmniejszają się z dnia na dzień. Koła dyplomatyczne uważają sytuacyę wprawdzie nie za rozpaczliwą, ale w każdym razie za nadzwyczaj poważną.

Także wczorajsza *N. Fr. Presse* popołudniowa przyniosła bardzo pesymistyczne relacye z Bałkanu i twierdzi, że wbrew zaprzeczeniom rządu bułgarskiego armia bułgarska jest już zmobilizowana. Nadto — wedle informacyj tego dziennika — zapowiedziane manewry armii tureckiej pod Adryanopolem nie są niczem innem, jak tylko osłonięciem właściwego celu, a mianowicie skoncentrowania wojsk tureckich nad granicą bułgarską.

Jak znowu zkądinąd donoszą, wiadomość o tych manewrach wywołała w kołach politycznych, a nawet finansowych Bułgaryi wielkie zaniepokojenie.

Zdaje się jednak, że nie potrwa ono długo, gdyż wedle informacyj berlińskiego *Loc. Anz.*, manewry, o których mowa, zostały do dalszego rozporządzenia odroczone. Zamiast nich odbędą się ćwiczenia sześciu dywizyj. Odroczenie to miało nastąpić pod wpływem Francyi, Anglii i Rossyi.

Rząd bułgarski, chcąc złożyć dowód dobrej woli wobec mocarstw, zaostrzył cenzurę na depesze, wysyłane z Bułgaryi i zaprowadził ostre zarządzenia przeciwko dziennikarzom bułgarskim, aby powstrzymać ich od ogłaszania artykułów, nawołujących do wojny. Między innemi otrzymało takie ostrzeżenie pismo fachowe oficerskie, które pisało w tonie nadzwyczajnie wojowniczym.

Jeun Turc ogłasza rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Noredungianem, który wyraził się o położeniu uspokajająco, oraz z nadzieją, że chmury nad Bałkanem rozejdą się bez burzy. Jeśli Bułgarya zachowa się spokojnie, nie ulega wątpliwości, iż tak samo inne państwa zachowają spokój. Co do Turcyi, to ona zamiarów wojennych nie może żywić, gdyż zajęta jest obecnie sprawą przeprowadzenia reform i zamierza nawet sprowadzić w tym celu z Europy odpowiednią osobistość.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 września. *(Tel. pryw.).* Tut sąd karny doręczył akt oskarżenia profesorowi gimn. Kleczkowskiemu, kierownikowi wycieczki, podczas której 2 studentów utonęło.

Wierzyciele firmy Eibenschützów wnieśli podanie o udzielenie zbiegłemu kierownikowi, firmy Wilhelmowi Eibenschützowi, listu żelaznego w tym celu, aby wróciwszy do Krakowa, pomógł do rozwikłania interesów.

Dziś przed przysięgłymi rozpoczęła się rozprawa o nadużycie władzy urzędowej przeciw konduktorom kolei państw. Janowi Baranowi i Leonowi Krzemienieckiemu. Akt osk. zarzuca im, że w dwu wypadkach pobrali od partyi robotników opłaty za bilety kolejowe. W jednym wypadku pieniądze 50 kor. złożyli do kasy kolejowej, w drugim wypadku zł żyli tylko połowę, a drugą zatrzymali dla siebie. Baran obwiniony jest nadto o grę hazardową w ferbla.

Rokowania w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa rozpoczną się w najbliższym tygodniu.

Wiedeń, 28 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan wyniósł do stanu szlacheckiego pułkownika, Leonarda Petelenza, komendanta 45 p. p.

Monachium, 28 wrześna. Książęta Leopold i Jerzy Bawarski wyjechali o północy pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Rzym, 28 września. *Ag. Stef.* donosi z Trypolisu, że według ostatecznych obliczeń w walce 20 b. m. padło 800 Turków i Arabów, a 400 zostało zranionych. Walczyło wówczas 14.700 Arabów i Turków.

Madryt, 28 września. Kolejarze uchwalili powszechny strajk. Rząd postanowił powołać do służby 20.000 rezerwistów; rozkaz ten ma być do kilku dni ogłoszony.

Barcelona, 28 września. Część strajkujących kolejarzy północnej Katalonii przyjęła propozycyę, aby jutro rozpocząć znów pracę, jeżeli gubernator zagwarantuje dotrzymanie przyrzeczeń, danych przez Towarzystwa.

Belgrad, 28 września. Na interwencyę austryackiego zastępcy wypuszczono na wolność i odstawiono do granicy patrol honwedów pod dowództwem porucznika, który był aresztowany w Belgradzie. Patrol ten manewrując na Sawie, gdy łódź tonąć zaczęła, zmuszona była wylądować na brzegu serbskim.

Londyn, 28 września. Sazonow jutro odjeżdża z Balmoralu.

Alarmy wojenne.

Konstantynopol, 28 września. Według autentycznych informacyj, w okolicy Adryanopola nie odbędą się wielkie manewry, lecz ćwiczenia dywizyj, załogujących w miejscowościach, położonych w niewielkiem promieniu od Adryanopola.

Sofia, 28 września. *Bulg. Ag. Tel.* donosi, że rozpowszechnione zagranicą pogłoski o wypowiedzeniu wojny są zupełnie niezasadnione.

Sofia, 28 września. Agencya telegraficzna bułgarska upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomości z Konstantynopola o mobilizacyi części armii bułgarskiej są zmyślone.

Wiedeń, 28 września. Do dzienników donoszą z Sofii: Minister skarbu Todorow, na zapytanie w sprawie pogłosek o akcyi wojennej Bułgaryi, oświadczył: Wszystkie wiadomości o mobilizacyi i nadzwyczajnych zarządzeniach wojennych rządu bułgarskiego są fałszywe. Stanowisko rządu bułgarskiego jest niezmienione. Rozpowszechnianie pogłosek wojennych tem bardziej jest ubolewania godne, iż mogą one mieć przykre następstwa dla finansowego i gospodarczego rozwoju Bułgaryi.

Cetynia, 28 września. Rząd czarnogórski zaprzecza, jakoby w walce koło Tusi zginęli także Czarnogórcy.

Konstantynopol, 28 września. Według autentycznych informacyj zajęli komendanci krążowników angielskiego i francuskiego straż nad miastem Wathi na Samos i wysadzili w tym celu oddziały marynarki na ląd, oraz zażądali od komendanta tureckiego, aby zaprzestał ognia w mieście. Starają się oni porozumieć z przywódcą powstańców, Sophulisem, wysłali po niego łódź z wezwaniem, aby przybył na pokład okrętu „Bruix“.

Konstantynopol, 28 września. Potwierdza się, że krążowniki, angielski „Medea“ i francuski „Bruix“ wysadziły oddziały wojska na ląd w Wathi na Samos celem ochrony obcych poddanych. W Wathi bowiem wewnątrz miast toczy się walka.

Konstantynopol, 28 września. Połączenie z Samos ciągle przerwane. Według wiadomości nadeszłych tu przez Smyrnę, podczas walki w Wathi wymordowano wiele dzieci. Powstańcy przerwali turecką linię obronną. Przywódca powstańców Sophulis wystosował do księcia Samos ultimatum z żądaniem bezzwłocznego odjazdu wojsk tureckich. Wiadomości te wymagają potwierdzenia.

Konstantynopol, 28 września. Głoszą, że angielskie i francuskie oddziały wylądowały w Wathi, na Samos.

Konstantynopol, 28 września. Jak słychać, Porta prowadzi rokowania z grupą banku ottomańskiego w sprawie pożyczki 8 do 10 milionów funtów tur.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 września 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·75. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 840·—, Akcye Anglobanku 333·—, Akcye Unionbanku 610·50, Akcye Länderbanku 529·50, Akcye Bankvereinu 536·—, Akcye Bodencredit 1270·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 672·—, Akcye kolei państwowych 724·50, Akcye kolei Południowej 117·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4887·50, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1092·—, Akcye Rima Muranyi 782·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3840·—, Akcye Fabryki broni 1128·—, Akcye Tureckie tytoniowe 354·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 839·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 86·25, Austryacka Renta koronowa 86·35. Węgierska Renta koronowa 86·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 86·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 96·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 85·25, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 247·—, Marki 117·87, Rubel 254·75.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 września 1912.

Hotel George'a. Pp.: K. Janiszewski z Osiek, A. Obertyński z Nowego sioła, F. Sozański z Kornalowic.

Hotel Imperial. Pp.: T. Nowak z Wiednia, M. Stapiński z Krakowa, A. Stojowski z Jasionowa, M. Jaroszyński z Błudnik, A. hr. Wodzicki z Krakowa, A. Turnau z Zaleszczyk.

Hotel Warszawski. P. A. Lewicki z Kolbuszowej.

Hotel Saski. P. W. Lang z Lipowic.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 28 września 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	671·—	678·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	407·—	411·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	532·—	538·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	452·—	464·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	96·30	97·—
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·30	90·—
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	97·—	97·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	88·80	89·50
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·30	98·—
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	92·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	86·10	86·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·30	97·—
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	94·30	95·—
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	85·—	85·70
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·—	85·70
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	86·30	87·—
„ „ 4 pr. z r. 1908	85·20	85·90
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 4 pr.	87·50	88·20
„ „ Krakowa	85·—	85·70
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·30	255·30
100 marek niemieckich	117·80	118·10

[1]) Kupony opłacają $1\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 26 września 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług pańswa w banknot. maj-listopad	86·05	86·25
styczeń-lipiec	86·05	86·25
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	89·25	89·45
kwiecień-październik	89·30	89·50
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1550·—	1610·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	442·—	454·—
„ „ 1864 po 100 zł.	614·—	626·—
„ „ 1864 po 50 zł.	314·—	320·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	111·95	112·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	86·05	86·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	86·75	87·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·75	105·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	106·60	107·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	86·75	87·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	·86·80	87·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostempl. akcye)	429·—	430·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	103·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·80	88·80
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·25	87·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·40	95·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·30	95·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·60	95·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	87·60	88·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	87·45	88·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	108·—	109·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	106·65	106·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	85·75	85·95
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·—	434·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·—	217·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	297·—	309·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	86·35	87·35
Kroacyi i Slawonii	86·50	87·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·—
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	87·—	88·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	85·25	86·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	115·—	125·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	243·50	246·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	283·50	294·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	250·—	262·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ prc. 60 l.	97·75	98·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·70	99·70
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	85·80	86·80
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	90·75	91·75
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	97·—	98·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	96·50	97·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·50	90·50
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	97·—	98·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	95·—	96·—
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	85·50	86·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	93·65	94·65
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·—	95·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·90	81·90
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·20	87·20
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·25	101·25
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	112 25	113·25
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	30·—	34·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	476·—	488·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	68·50	74·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	52·90	58·90
„ „ węg. Tow. 5 złr.	32·25	38·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·50	333·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	409·—	411·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3935·—	3940·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	637·60	638·60
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	837·—	838·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	773·—	776·—
Gal. banku hip. 200 złr.	674·—	674·50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	528·—	529·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2090·—	2101 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	609·60	610·60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	274·—	275·—
Zivnostenska banka 100 złr.	278·—	279·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1336·—	1343·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4870·—	4900·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	532·—	532·25
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1076·25	1077·25
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3700·—	3714·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	823·—	825·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	260·—	264·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	817·—	827·—
Schodnicy 500 kor.	469·—	471·20
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	350·—	352·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·90	$118·12\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	$94·47\frac{1}{2}$	$94·67\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·12	24·16
Paryż za 100 franków	95·35	$95·52\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	254·50	255·25
Szwajcarskie Banki	$95·17\frac{1}{2}$	$95·35\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·40	11·44
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·55	23·61
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·90	$118·12\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·85
Ruble	254·—	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(11906 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 30 września 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: Maszyna do szycia, 1 bormaszyna, 1 sztanca żelazna, oraz różne meble i sprzęty domowe

Wtorek 1 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sroda 2 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: kapelusze damskie, przybory różne do modniarstwa, złoty zegarek z łańcuszkiem, kasa ogniotrwała, konfekcja męska i meble domowe.

Czwartek 3 października 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywany perskie, obrazy olejne, 10 par bucików, oraz różne meblą i sprzęty domowe.

Piątek 4 pazdziernika 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary korzenne, 3 pary chomontów, dywany, maszyna do szycia, srebro, broń, rogi jelenie, przybory do malowania, 2 złote pierścionki, oraz meble domowe.

Sobota 5 października 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: kasa ogniotrwała, oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 862/12 (7) (11931 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole, zastąpionego przez adwokata Andrzeja Nadolskiego, odbędzie się dnia 2 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya całych realności obj. lwh. 266 i 51 ks. gr. gm. Iłów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: pierwsza na 1000 kor., a druga na 600 kor., przynależności niema.

Najniższa cena wynosi za realność lwh. 266 — 666 kor. 66 h., a za realność lwh. 51 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II
Mikołajów, dnia 10 września 1912.

L. cz. E. IV. 1272/12 (7) (11872 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Łemkiwskiego Banku w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 15 listopada 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya:

a) realności lwh. 15 ks. gr. gm. Siedlce,

b) realności lwh. 312 ks. gr. gminy Siedlce,

c) realności lwh. 261 ks. gr. gminy Siedlce, stanowiących gospodarstwa wiejskie, ad a) wraz z przynależnościami, składającemi się z wozu, sieczkarni, pługa i 2 bron.

Nieruchomości wymienione wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) na 4086 kor., ad b) na 650 koron, ad c) na 2350 koron, przynależności zaś na 96 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2724 kor., ad b) 433 kor. 33 h., ad c) 1566 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w godzinach urzędowych w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 września 1912.

L. cz. E. 178/12 (6) (11844 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 października 1912 w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya połowy realności włościańskiej lwh. 44 ks. gr. gm, Drozdowice bez przynależności ocenionej na 2725 kor, 24 hal.

Najniższa cena wynosi 1816 kor. 82 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 16 września 1912.

L. cz. E. 2014/12 (6) (11874 3—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 17 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku odbędzie się licytacya realności lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Siemuszowa składającej się z pb. 224 i gr. lk. 678/2, 678/3, 680, 682, 683, 684, 685, 1326, 1328, 678/1 Nr. domu 102 wraz z przynależnościami, wedle protokołu oszacowania z dnia 24 czerwca 1912 l. cz. E. 2014 12 (3).
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4110 kor.
Najniższa cena wynosi 2740 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i za które przyznaje się wierzycielowi 21 koron 60 hal., i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. E. 2558/12 (5) (11934)
Edykt licytacyjny.
Dnia 30 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 150 ks. gr. gm. Gorzyce objętej, składającej się z pgr. i bud. o łącznej powierzchni 56 ar. 38 m² wraz z domem mieszkalnym.
Nieruchomość tą oceniono na 1115 kor.
Najniższa cena wynosi 743 kor. 34 h.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 2664/12 (4) (11933)
Edykt licytacyjny.
Dnia 6 listopada 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 765 ks. gr. gm. Knapy objętej, składającej się z pbud. i gr. o łącznej powierzchni 11 ar. 87 ar. wraz z domem mieszkalnym Nk. 93.
Nieruchomość tą oceniono na 233 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 155 kor. 66 hal.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 23 września 1912.

L. cz. E. 1222/12 (8) (11875 1—3)
Edykt licytacyjny.
Dnia 10 października 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Sanoku odbędzie się licytacya realności lwh. 464 księgi gr. gm. kat. Sanok.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 10.630 kor. wedle protokołu oszacowania z 31 maja l. cz. E. 1222/12.
Najniższa cena wynosi 5315 kor. 10 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 16 sierpnia 1912.

L. cz. E. 797/12 (6) (11896)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Salamona Wójta odbędzie się dnia 6 listopada 1912 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 2510 gm. Rożnów Romana Szczerbań Michała i Procia Szczerbań Michała po połowie własnej, na której pobudowany jest dom mieszkalny o 2 izbach.
Wartość nieruchomości wystawionej na licytacyę ustala się na 900 kor.
Najniższa cena wynosi 600 koron; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 12 września 1912.

L. cz. E 761/12 (11992)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Herscha Leiby Ratha i Łesia Falbijczuka odbędzie się dnia 23 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya 1/2 realności obj. lwh. 812 gminy Utoropy.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1310 kor.
Najniższa cena wynosi 873 kor. 74 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 18 września 1912.

L. cz. E. 2539/12 (4) (11935)
Edykt licytacyjny,
Dnia 30 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacya:
a) realności lwh. 358 ks. gr. gm. Nadbrzezie objętej, składającej się z pgr. 355/2 o powierzchni 26 ar. 52 m²,
b) realności lwh. 385 ks. gr. gm. Nadbrzezie objętej, składającej się z pbud. 161 o powierzchni 5 ar. 25 m²,
c) realności lwh. 393 ks. gr. gm. Nadbrzezie objętej, składającej się z pgr. i bud. i stojących na tychże domu, stodoły, stajni i studni.
Nieruchomości te oceniono: ad a) na 1012 kor., ad b) na 540 kor., ad c) na 5315 kor. 25 hal.
Najniższa cena wynosi: ad a) 674 kor. 66 hal., ad b) 360 kor., ad c) 3543 kor. 50 hal.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 24 września 1912.

L. cz. E. 744/12 (3) (12005)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Pinkasa Flaumina w Rozwadowie, odbędzie dnia 22 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya całej realności lwh. 531 gm. Rozwadów składającej się jedynie z pgr. 184.
Nieruchomośćpowyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 2500 kor.
Najniższa cena wynosi 1667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rozwadów, dnia 18 września 1912.

L cz. E. 2495 12 (5) (11938)
Edykt licytacyjny.
Dnia 30 października 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1219 ks. gr. gm. Sokolniki objętej składającej się z pgr. o łącznej powierzchni 4 ar 90 m.² bez budynków.
Nieruchomość tę oceniono na 200 kor.
Najniższa cena wynosi 133 kor. 34 h.
Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.
Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 10 września 1912.

L. cz. E. 2229/12 (6) (11978)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie p. Berla Glückera kupca w Brzeżanach, odbędzie się w celu zniesienia współwłasności dnia 10 października 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Brzeżanach licytacya sądowa realności objętej lwh. 432, 675 i 92 księgi gr. gminy kat. Wierzbów Berischa Glückera, Józefa Słowickiego, Anny Pochodzaj, Maryi Słowickiej, Stefana Rusińskiego i Michała Łużeckiego własnych.
Cena wywołania wynosi a to co do realności obj. lwh. 432 ks. gr. gminy Wierzbów kwotę 600 kor., co do lwh. 92 kwotę 800 koron i co do lwh. 675 tej samej księgi kwotę 330 koron.
Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Wierzycielom hipotecznym zabezpieczonym na tych realnościach zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 29 lipca 1912.

L. cz. E. 322/12 (10) (12004)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Hirscha Grauera w Rawie odbędzie się dnia 14 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w budynku głównym licytacya:
a) realności objętej lwh. 1694 ks. gr. gm. Dziewięcierz składającej się z jednej pgr. 4539/1,
b) realności objętej lwh. 1067 gminy Dziewięcierz składającej się z parcel gr. lk. 3222, 3223/1, 3237, 4539/2.
Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 875 koron, ad b) na 1243 kor.
Najniższa cena wynosi ad a) 584 kor., ad b) 829 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 12 września 1912.

L. cz. E. 22/9 (17) (11988)
Edykt licytacyjny.
Dnia 16 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 87 ks gr. gminy Dubiecko objętej zobowiązanego Berla Kassera własnej obejmującej powierzchnię 4 arów 6 metrów kwadr. na której stoi dom mieszkalny z zabudowaniem służącem dla wyrobu wody sodowej, oraz lodownia gontem kryta.
Ta połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2406 koron.
Najniższa cena wynosi 1604 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 27 lipca 1912.

L. cz. E. I. 1851/12 (6) (11986)
Edykt.
Dnia 15 października 1912 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, sala Nr. 22 licytacya realności lwh. 53 i 77 IV. dz. m Kołomyi ocenionej na 22.314 kor.
Najniższa cena 11.157 kor.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.
Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszonym najpóźniej przy licytacyi.
Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.
C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Kołomyja, dnia 3 września 1912.

L. cz. E. 788/12 (5) (11941)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Dawida Sperbera odbędzie dnia 6 listopada 1912 o godzinie 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 135 gm. Chlebiczyn polny Fedora Łydzyniuka własnej, na której pobudowaną jest stara chata.
Wartość nieruchomości wystawionej na licytacyę ustala się na 370 kor.
Najniższa cena wynosi 246 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 12 września 1912.

L. cz. E. I. 612/12 (13) (11985)
Edykt.
Dnia 8 października 1912 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sala Nr. 22 licytacya realności lwh. 496 gm. Kornicz ocenionej na 500 kor., najniższa cena 334 kor., lwh. 1687 tejże gminy na 490 kor., najniższa cena 327 kor., lwh. 1481 oceniona na 400 kor., najniższa cena 267 kor. i lwh. 1332 oceniona na 2.600 kor., najniższa cena 1.734 kor.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.
Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszonym najpóźniej przy licytacyi.
Osoby mieszkające poza okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą, pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 4 września 1912.

L. cz. E. 659/12 (5) (12009)
Edykt licytacyjny.
Dnia 2 października 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności lwh. 922 gminy Dołha, role, pastwiska, obszar 3 ha 10 ar 14 m.² chata, stodoła.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4725 kor.
Najniższa cena wynosi 3150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 2.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 13 sierpnia 1912.

L. cz. E. 655/12 (5) (11997)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Izraela Szerza w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 7 października 1912 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 4 licytacya realności objętej lwh. 974 ks. gr. gm. Kopyczyńce (parcela bud. o obszarze 79 m.² na której pobudowaną jest chata miejska) wraz z przynależnościami składającemi się z oparkanienia.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1000 koron, przynależność zaś na 10 kor.
Najniższa cena wynosi 1010 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się tej nieruchomości może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
Niniejsza licytacya nie narusza niczem prawa wierzycieli hipotecznych.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Kopyczyńce, dnia 28 sierpnia 1912.

L. cz. E. XI. 1900/12 (4) (11983)
Edykt.
Dnia 7 października 1912 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, sala Nr. 22 licytacya realności lwh. 394 gm. Kołomyja IV. ocenionej na 2.583 40 hal.
Najniższa cena 1292 kor.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.
Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszonym najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające poza okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 20 sierpnia 1912.

L. 27.976 (12017 1—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach poniżej poszczególnionych na czas trzech lat t. j. od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1915 bezwarunkowo, względnie na jeden rok od 1 stycznia 1913 do 31 grudnia 1913 z milczącem przedłużeniem na lata 1914 i 1915, odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu publiczna licytkcya dnia 25 października 1912 od godziny 9 rano do 12 w południe.

Ceny wywołania rocznego czynszu dzierżawnego, tudzież c. k. urzędy podatkowe, w których czynsza dzierżawne mają być opłacane uwidocznione są poniżej przy każdym przedmiocie dzierżawnym.

Wykaz przedmiotów dzierżawnych,

L. p.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Klasa taryfy pobierać się mającego podatku konsumcyjnego od		Cena wywołania rocznego czyuszu dzierżawnego	Kwota 10% wadyum licytacyjnego	Urząd podatkowy gdzie ma być uiszczony	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego
			mięsa	wina	K	K		
1	Budzanów	mięso	III		4111	412	Budzanów	9
2	Skałat				17102	1702	Skałat	32
3	Trembowla	wino		p. 1, 2 i 3 taryfy C. do ust. z 18 5 1875 Dz. u. p. Nr. 84	1800	180	Trembowla	33

Oferty pisemne zaopatrzone znaczkiem wartościowym stemplowym na 1 koronę do których też należy dołączyć wadya w kwotach powyż podanych gotówką lub w papierach wartościowych, jakie wedle przepisów obowiązanych na kaucyę przyjęte być mogą i oznaczone jako takie na kopercie mają być wnoszone na ręce c. k. Dyrektoóg okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do dnia 25 października 1912 do godziny 9 rano, poczem rozpocznie się ustna licytacya, która trwać będzie do godziny 12 w południe tego samego dnia. W razie dołączenia do oferty wadyum w papierach wartościowych należy po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z 17 lipca 1903 l. 10.067 D. R. Nr. 111 dołączać także na drukach, które nabyć można w c. k. urzędach podatkowych.

Oferty niezaopatrzone w przepisane wadya względnie oferty wniesione po terminie licytacyjnym lub w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, winien jest w myśl § 1 i 2 gal. ustawy krajowej z 7 lipca 1909 Dz. u. kraj. Nr. 102 uiszczać do kas rządowych równocześnie z czynszem dzierżawnym 30 prc. tego czynszu tytułem dodatku krajowego do tego podatku konsumcyjnego a natomiast ma prawo pobierać od stron ów dodatek krajowy przy poborze rzeczonego podatku kosumcyjnego.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne można przejrzeć w c, k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu i w c. k. nadzorach straży skarbowej należących do tegoż okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 24 września 1912.

L. 20.395/12 (12019)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, wina, moszczu winnego i owocowego w podanych poniżej okręgach poborowych na lata 1913/1915 bezwarunkowo lub warunkowo z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi lub trzeci rok dzierżawy, rozpisuje się publiczną licytacyę a to od mięsa na dzień 25 października 1912, od wina, moszczu winnego i owocowego na dzień 24 października 1912.

L. p.	Nazwa okręgu poborowego	Podatek od	Cena wywołania		Wadyum	Licytacya ustna odbędzie się dnia
			K	h	K	
1	Baligród	mięsa	6106	—	620	25 października 1912 od godziny 9 do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.
2	Brzozów		13723	96	1380	
3	Dembowiec		857	98	90	
4	Dynów		5601	—	560	
5	Kołaczyce		2600	80	260	
6	Rymanów		7717	18	780	
7	Dembowiec	wina	180	—	20	24 października 1912 od godziny 9 do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, Dzierżawca jest obowiązany do pobierania na rachunek Wydziału krajowego 30 prc. dodatku krajowego w myśl ustawy z 7 lipca 1909 Dz. ust. i rozp. kr. Nr. 102.
8	Dukla		2600	—	260	
9	Rymanów		1666	66	170	
10	Sanok		3010	55	310	
11	Ustrzyki dolne		675	—	70	

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum oznaczone na kopercie co do przedmiotu i co do dzierżawnego wnosić można do rąk Dyrektora okręgu w Sanoku aż do czasu rozpoczęcia ustnej licytacyi. Telegraficznych nadaży nie przyjmuje się. Do wadyum w obligacyach należy dołączyć spisy w 3 egzemplarzach sporządzone na przepisanym formularzu (reskr. Minist. z 17 lipca 1903 l. 10.067 Nr. 111 Dz. rozp. kraj.). Kwity kasowe opiewające na kaucye niewygasłej dzierżawy, książeczki kasy oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane. Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można tak w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku, jakoteż w nadzorach straży skarbowej w Brzozowie, Dynowie, Jaśle, Krośnie, Lisku i Sanoku.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanók, dnia 23 września 1912.

L. cz. 396/12 (5) (12008)

Dnia 2 października 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 117 gminy Dubowica, role, łąka, obszar 1 ha 8 ar 87 m.² chata, szopa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1050 koron.

Najniższa cena wynosi 700 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta dotyczące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 13 sierpnia 1912.

L. cz. E. 386/12 (7) (11990 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Nachmana Feldmanna w Grzymałowie jako cesyonaryusza Dmytra Jacyszyna, odbędzie się dnia 22 października 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy 3/4 z 4/6 części i 1/4 z 4/6 części realności obj. lwh. 1503 ks. gr. gm. kat. Grzymałów, składającej się z pb. 391, na której wybudowaną jest chata i z pg. 67, 69 wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu, 11 wierzb i topoli.

Nieruchomość wraz z przynależytościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2083 kor. 30 hal.

Najniższa cena wynosi 1388 kor. 87 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Grzymałów, dnia 23 lipca 1912.

L. cz E. 1810/12 (11991)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Ratha, odbędzie się dnia 11 października 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

I. 1/4 realności lwh. 266 gm. Lucza Iwana Semena Petra,

II. 1/4 realności lwh. 266 gm. Lucza Jury Semena Petra własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 1. na 702 kor., 50 hal., 2. na 702 kor. 50 hal., przynależności zaś na 46 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 483 kor. 82 hal., 2. 483 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 3 września 1912.

L. 20.173/912 (12018)

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku odbędzie się dnia 24 października 1912 między 9 a 11 godziną przed południem rozprawa w celu zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach poborowych: 1. Krosno, 2. Olpiny w drodze solidarnej ugody bezwarunkowo na przeciąg lat 1913/1915 lub warunkowo na te lata t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia ugody na lata 1914 i 1915.

Tak okręg poborowy Krosno, jak i Olpiny z wszystkiemi miejscowościami należy do III. klasy taryfy.

Miejscowości należące do powyż wymienionych okręgów poborowych, można sprawdzić w c. k. Nadzorach straży skarbowej względnie w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wysokość jednorocznego ryczałtu ugodowego wyznacza się dla okręgu poborowego w Krośnie w kwocie 15.845 kor. wyraźnie piętnaście tysięcy ośmset czterdzieści pięć koron, a dla okręgu poborowego w Olpinach w kwocie 837 kor. 77 hal. wyraźnie ośmset trzydzieści siedm koron 77 hal. i ustanawia się celem zabezpieczenia warunków ugodowych kaucyę w wysokości 1/4 części ugodzonego ryczałtu, przyczem się zaznacza, że w razie złożenia kaucyi w papierach wartościowych należy dołączyć 3 spisy walorów na przepisanym druku.

Do rozprawy ugodowej musi przystąpić większość przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiarów przedsiębiorstw, podlegających opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa tak w jednym jak i w drugim okręgu poborowym, a przedsiębiorcy chcący wziąć udział w rozprawie, mają się jawić do rozprawy bądź osobiście bądź też przez pełnomocników wykazanych legalizowanymi pełnomocnictwami.

Osoby chcący poza spółką ugodową przedmioty powyższe wydzierżawić, mogą wnieść na ręce Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku najpóźniej do włącznie 8 października 1912 pisemne w przepisanej formie ostemplowane oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. zaofiarowanego przez się czynszu rocznego, przyczem się nadmienia, że oferty takie tylko wówczas mogłyby być wzięte pod rozwagę, jeżeli zaofiarowany czynsz roczny wyższym będzie co najmniej o 10 prc. od podanych powyżej ryczałtów ugodowych oraz jeżeli oferent zobowiąże się w swej ofercie i do tego, że nadażą swą ręczy także na wypadek rozpisania licytacyi, która w tym razie rozpisaną zostanie, gdyby spółka ugodowa podanej w ofercie kwoty zaofiarować nie chciała.

Bliższe warunki ugodowe względnie dzierżawne mogą być przejrzane w tut. c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Sanok, dnia 23 września 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 249 12 (1) (11943 2—3)

E d y k t.

Przeciw Chanie Weitzen, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Goldę Prinz ur. Liebermann i tow. w Łowczyczach pozew o wykreślenie sumy 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 października 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw nieznanej z życia i miejsca pobytu Chani Weitzen ustanawia się p. Antoniego Sałdana gospodarza w Łowczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej nazwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 10 lipca 1912.

L. cz. C. II. 318/12 (11996)

E d y k t.

Przeciw Ołenie Zabińskiej, niel. Hnatowi, Zofli, Maryi, Annie i Michałowi Zabińskim przez matkę i opiekunkę Katarzynę z Mardyrów Zabińską i Tomaszowi Żabińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Stowarzyszenie pożyczkowe „Wzajemnej pomocy“ w Chorostkowie pozew o 269 kor. 90 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 października 1912 o g. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Bazara adw. w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po

zwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 18 września 1912.

L. cz. C. II. 371/12 (12002)
Edykt.
Przeciw Maryannie Pająk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Makowie przez Stanisława Parszywkę pozew o zapłacenie 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 września 1912 o godz 11·30 przed poł.
Celem strzeżenia praw Maryanny Pająk ustanawia się p. dr. Eliasza Lutwaka adw. w Makowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Pająk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Maków, dnia 18 września 1912.

L. cz. Cw. 976/12 (2) (11901 1—3)
Edykt.
Przeciw Bernardowi Greimanowi i Blimie Fink, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Łemkiwski Bank w Nowym Sączu pozew o 1200 kor.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 1 września 1912
Celem strzeżenia praw Bernarda Greimana i Blimy Fink ustanawia się p. dr. Persa adw. w Nowym Sączu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Bernarda Greimana i Blimę Fink w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Nowy Sącz, dnia 5 września 1912.

L. cz. Cg. I. 162/12 (1) (11914)
Edykt.
Przeciw Konstantemu Czopkowi w Piotrowicach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Antoniego Czopka w Piotrowicach pozew o 3000 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 września 1912.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Romualda Hoffmanna adw. w Wadowicach, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Wadowice, dnia 14 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 721/12 (1) (11987)
Edykt
Przeciw Eliaszowi Festinger, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Ozyasza Rosen w Delatynie pozew o zapłatę 780 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 września 1912 o godz. 10 rano w tut sądzie, b Nr. 20.
Celem strzeżenia praw Eliasza Festingera ustanawia się p. dr. Rathausera adw. w Delatynie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Delatyn, dnia 17 września 1912.

L. cz. C. I. 423/12 (1) (12000)
Edykt.
Przeciw Janowi Koziej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Oleszycach pozew o zapłacenie kwoty 400 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 1 października 1912 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Jana Kozieja ustanawia się p. dr. Jakóba Kolarskiego w Lubaczowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Lubaczów, dnia 27 sierpnia 1912.

L. cz. Cg. I. 394/12 (1) (11974)
Edykt.
Przeciw Józefowi Raczek synowi Fedia, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Salamona Dellmana pozew o zapłatę kwoty 1235 kor. 2 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 4 października 1912 o godz. 9 rano w sali Nr. 92.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Baczyńskiego adw. w Stryju, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Stryj, dnia 12 września 1912.

L. cz. C. VI. 477/12 (1) (11921)
Edykt.
Przeciw Maryi Pacelik córce Petra z Rakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Petra Pacelika syna Ilka pozew o unieważnienie aktu darowizny.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 10 października 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 31.
Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Wilhelma Propsta adw. w Samborze, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sambor, dnia 11 sierpnia 1912.

L. cz. C. X. 626/12 (1) (10982)
Edykt.
Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Janie Trzcińskim Franciszka, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Antoniego Korzeniowskiego pozew o uznanie prawa własności.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 października 1912 w tut. sądzie, b. Nr. 18.
Celem strzeżenia praw nieobj. masy ustanawia się p. dr. Dudykiewicza adw. w Kołomyi, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oświadczeni spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kołomyja, dnia 30 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. III. 4885/12 (1) (12012)
Edykt.
Przeciw Kazimierzowi Zawadzkiemu przedtem w Jaśle, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Majera Schulema Kawe pozew o 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 26 lipca 1912.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Seweryna Panetha adw. we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 11 września 1912.

L. cz. C. II. 596/12 (11998)
Edykt.
Przeciw Aronowi Bittersfeldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Selmana Hausnera w Krośnie pozew o wydanie weksla.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 września 1912 o godz. 9 rano, ul. Suchodolska.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Józefa Wilusza w Krośnie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Krosno, dnia 4 września 1912

L. cz. C. II. 310/12 (2) (11989)
Edykt.
Przeciw Waniowi Giża, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Wania Bubernaka pozew o 400 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22 października 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 1.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wania Giży ustanawia się p. Semana Jurczyszaka wójta w Brunarach niżnich, kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 24 września 1912.

L. cz. Cw. 3586/12 (1) (11972)
Edykt.
Przeciw nieobjętej masie spadkowej Mosesa Braksmeiera wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Leisora Fuchsa w Buczaczu pozew o 1703 kor. 24 hal.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 10 września 1912 Cw. 3586/12 (1).
Celem strzeżenia praw nieobj. masy spadkowej bł. p. Mosesa Braksmeiera ustanawia się p. dr. Moslera adw. w Czortkowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuradkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 10 września 1912.

L. cz. Cw. 3483/12 (1) (11973)
Edykt.
Przeciw Mendlowi Rosenkranz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Spółkę handlową J. M. Preminger i B. Kornblüth w Buczaczu pozew o 1200 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 31 sierpnia 1912 Cw. 3483/12 (1).
Celem strzeżenia praw Mendla Rosenkranza ustanawia się p. dr. Kleinmana adw. w Czortkowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k Sąd obwodowy, Oddział II
Czortków, dnia 31 sierpnia 1912.

L. cz. C. II. 614/12 (1) (12062)
Edykt.
Przeciw Piotrowi Sługockiemu synowi Aleksandra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Heinricha Grünberga młodszego w Podhajcach pozew o 201 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 września 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 23.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Grossa w Podhajcach, kuratorem
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podhajce, dnia 16 sierpnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 19/12 (60) (12010)
W konkursie E. Umschweifa i Spółki we Lwowie wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy dr. Aleksandra Vogla do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 30 września 1912 o godz. 9 przed poł. w c. k. sądzie krajowym cywilnym we Lwowie w biurze Nr. 18.
Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 września 1912.

Konkursa.

L. Prez. 498 (6/12) (11947 2—2)
Naczelnictwo przyjmie zaraz stałego pomocnika kancelaryjnego obeznanego z pisaniem na maszynie i działem egzekucyjnym.
Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Baligród, dnia 25 września 1912.

L. 15.994/IV. (11899 3—3)
Konkurs.
Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. szkoły realnej w Tarnopolu, ewentualnie innej równorzędnej posady opróżnić się mogącej, ogłasza się niniejszem konkurs.
Do tej posady przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustaw z 19 września 1898 Dz. u. p. Nr. 173 i z 23 lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 55 mieszkanie w naturze i połowa dodatku aktywalnego.
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 października 1912.
C. k. Rada szkolna krajowa.
We Lwowie, dnia 16 września 1912.
W zastępstwie:
Okęcki w. r.

L. 123.781/II. (11945 2—3)
Konkurs.
Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zabierzowie obok Niepołomic z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego.
Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 6 października b. r.
Lwów, dnia 20 czerwca 1912.
C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
C. k. Prezydent:
Wopaterni.

L. Prez. 441/12 (12059)
Konkurs.
Przy Sądzie powiatowym w Mościskach jest z dniem 15 października b. r. wolna posada stałego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem.
Kompetenci mają udokumentowane podania wnieść do Naczelnictwa Sądu w Mościskach do dnia 8 października b. r.
Naczelnictwo Sądu powiatowego.
Mościska, 27 września 1912.

L. 3062 (11955 1—3)
Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 24 września 1912 rozpisuje gmina miasta Kolbuszowej konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 1000 kor.
Lekarz obowiązany będzie wykonywać obowiązki przepisane ustawą z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. 148, tudzież instrukcyą wydaną do tych ustaw Dz. u. kr. Nr. 83/1891.
Kandydaci winni wnosić podania do końca października b. r. do gminy.
Kolbuszowa, 25 września 1912.
Burmistrz:
Skowroński.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 189/12 (2) (11944)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś" Nr. 871 z dnia 23 września 1912 w artykule: 1. „Hori imiejem serdca!", 2. „Pysmo iz Wieny" od „Nado połahet" do „zakona i suda", 3. w art. „Pochód austr. policyi protyw russkich drużyn nac. cwietow i russkich" od początku do słów „krestiaństwa i mieszczaństwa" zawiera znamiona występku z § 300 i 305 u. k. uznał dokonaną w dniu 23 września 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.
Lwów, dnia 24 września 1912.

L. cz. Pr. III 102/12 (3) (11853)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 47 czasopisma: „Nowy Humorysta" 1912 artykuł od słów: „Gdy pani wyjeżdżała" w całości (str. 2 ł. 1 i 2) zawiera w swojej osnowie znamiona występku z § 516 k. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.
C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 23 września 1912.

Z. 216 (11949)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1912, Pr. I 428/12, die Weiterverbreitung der Nummer 8—9 der Zeitschrift: „Mladý krestan" vom 15 September 1912 wegen der Stelle von „Nebot ze Vacere Pane" bis „na jeho pamatku" des Artikels: „Nabozenske a cirkevni rozlehy" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. 36/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Vychodecensky obzor" vom 12 September 1912 we-

gen der Stelle von „Pruvod vsech“ bis „dozadoval“ des Artikels: „Eucharisticky sjezd“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. 37/12, die Weiterverbreitung der Nummer 110 der Zeitschrift: „Osveta lidu“ vom 12 September 1912 wegen des Artikels; „12 zari“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1912, Pr. V 43/12, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Ratibor“ vom 14 September 1912 wegen des Artikels, beginnend mit „A vy, kdoz vedete“ bis „smat se mohu“ nach § 302 St. G. verbotrn.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. 61/12, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Posel lidu“ vom 14 September 1912 wegen der Stellen von „klerikalniho“ bis „ve Vidni“ und von „Mocni tohoto sveta“ bis „dusevne obrozenou!“ des Artieels: „Ke dnum.. ve Vidni“ nach § 122 b und 302 St. G. verboten.

K. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. 60/12, die Weiterverbreitung der Nummer 1060 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht an der Miesa“ vom 14 September 1912 wegen der Stelle von „Mit größtem Pompe“ bis „woher sie nicht wiederkehren des Artikels: „Seltsame Reliquien“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. XI 53/12, die Weiterverbreitung der Nummer 108 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 14 September 1912 wegen des Artikels: „Vejicka mesta Sternberka“ in der Stelle von „Mesto Sternbork ma“ (6 Absatz) bis zum Slusse nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1912, Pr. IX 48/12, die Weiterverbreitung der im Verlage des „Vereines der Kaufleute“ erschienenen, bei Heinz & Comp. in Troppau gedruckten Flugschrift: „Kaufleute und Gewerbetreibende!“ wegen der Stellen von „Unser ganzer Stand“ bis „es auch finden“ und von „Nur der festeste“ bis „abzuschütteln“ nach § 491 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 16 September 1912, Pr. I 77/12, die Weiterverbreitung der Nummer 100 der Zeitschrift: „Russkaja Prawda“ vom 13 September 1912 wegen der Notiz: „Pachnet wojnoiu“ in der Stellen von „Ceho tolko zdet“ bis „po storon Austrie“ nach § 308 und 310 a St. G. verboten.

Zl. 217 (11950)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1912, Pr. XXXV 329/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Delnicky dennik“ Nummer 212, III. Jahrgang, vom 16 September 1912 durch die Stelle von „Vcerejsi den ukazal“ bis vor „Sjela se hierar chie“ (Seite 1, Spalte 2) das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 18 September 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1912, Pr. XXXV 327/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Österreichisches Posthorn“, 18 Jahrgang, Nummer 18 vom 15 September 1912 durch die Stellen 1. von „Es ist nun selbstverständlich“ bis „Organisation gipfelt“ (Seite 1, Spalte 1), 2. von „Verleumdung und Verrat“ bis „hinausflattern dürfen“ (Seite 1, Spalte 2), 3. von „Bedürfte es noch“ bis „Weise zu stören“ (Seite 1, Spalte 1) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 18 September 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1912, Pr. XXXV 328/12/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung“ vom 17 September 1912, Nummer 255, 24. Jahrgang, durch die Stelle von „Auch die Orgie dieser“ bis „Die Arbeiterschaft nicht vergessen (Seite 1, Spalte 2/3) das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 18 September 1912.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 17 September 1912, Pr. 62/12, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Novy postovni obzov“ vom 16 September 1912 wegen der Stelle von „V takove nalade“ bis „zavcas obratiti“ des Artikels: „O 10 let zpet“ und von „Necht pozna“ bis „a opet sliby“ des Artikels: „Vsepostovni manifestacni schuze“ mu“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ung.-Hradisch hat mit dem Erkenntnisse vom 18 September 1912, Pr. 12/12, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Plkacky“ vom 16 September 1912 wegen des Inhaltes: „Moderato“ nach § 493 St. G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 328 Rg. A. 151 (11868 2—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Należy wpisać do rejestru Oddział A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Kazimierz Pankiewicz w Tarnowie „pod Palmą“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel kolonialny, restauracya, wyszynk trunków spirytusowych, wina i piwa.

Właściciel: Kazimierz Pankiewicz.

Dzień wpisu: 17 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 sierpnia 1912.

L. cz. Firm. 391/12 Stow. III. 158 (11593 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarokowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czarny Dunajec.

Brzmienie firmy: Chłopskie Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Czarnym Dunajcu, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 29 sierpnia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i handlu, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: 1. Dr. Szymon Pacanower, naczelny dyrektor, 2. Jan Cikowski, naczelnik gminy, dyrektor, kasyer i zastępca naczelnego dyrektora, 3. Jan Czyż, dyrektor kasyer, 4. Wojciech Czyż, dyrektor kasyer, 5. Józef Cikowski, dyrektor kontrolor kasy, 6. Ferdynand Dziama, dyrektor likwidator, 7. Józef Bednarczyk zastępca dyrektora, 8. Maciej Harbut „Ignaconcyn“ zastępca dyrektora, 9. Ludwik Kipta, zastępca dyrektora i to na lat trzy.

Podpis firmy: (F. Z.) pod wyciśniętą lub wypisaną firmą stowarzyszenia podpisuje naczelny dyrektor względnie tegoż zastępca z drugim członkiem dyrekcyi lub jego zastępca.

Ogłoszenia w jednym z dzienników krajowych.

Udziały członków: najmniej 100 kor., wysokość udziału może być każdego czasu uchwałą walnego zgromadzenia zmienioną.

Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 16 września 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 14 września 1912.

L. cz. Firm. 260/12 Stow. II. 1047 (11648)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rohatyn.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rohatynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Tadeusz Piotrowski, przewodniczący zarządu, Józef Szczerbanowski, jako zastępca przełożonego zarządu i Franciszek Skotnicki, jako członek zarządu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Kowal, jako przełożony zarządu, Filip Temecki, jako zastępca przełożonego zarządu i Juliusz Blahaczek, jako członek zarządu.

Data wpisu: 28 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. Firm. 847/12 (11654)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Czudec.

Brzmienie firmy: Aleksandra Uznańska.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyszynk piwa i wina, podawanie potraw, kawy i herbaty.

Właściciel: Aleksandra Uznańska w Czudcu.

Dzień wpisu: 24 sierpnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 sierpnia 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 94/12 (2) (11796 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek gminy Kamesznicy, zastąpionej przez naczelnika gminy Karola Juraszka w Kamesznicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego w dniu 30 czerwca 1911 roku wylosowanego 4 prc. listu zastawnego Banku krajowego S. II. Nr. 26.581 na 200 kor. opiewającego i na gminę Kamesznica zawinkulowanego.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, powyższy list zastawny uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 4 września 1912.

L. cz. T. II. 3/12 (3) (11758 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Schaji Schachnera, kupca w Lipinkach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego blankietu wekslowego za 1 kor. 40 hal. niewypełnionego, a zaopatrzonego jedynie podpisami Feigi Dorman, Benjamina Dormana, Meilecha Edera, Chaima Edera i Serli Eder jako akceptantów i Schaji Schachnera, jako żyranta.

Posiadacza powyższego blankietu wekslowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. T. IV. 11/12 (2) (11866 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izydora Borgenichta, właściciela składu węgli i drzewa w Słotwinie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwu książeczek udziałowych powszechnego Zakładu kredytowego w Tarnowie, a mianowicie Nr. 652 na 50 kor. i Nr. 673 na 50 kor. opiewające.

Posiadacza powyższych książeczek udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 września 1912.

L. cz. T. 20/12 (1) (11768 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leona Tadeusza Sommera likwidatora Kasy oszczędności miasta Tarnopola wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej policy asekuracyjnej Towarzystwa The Mutual, Towarzystwa ubezpieczeń na życie w Nowym Jorku opiewającej, jak następuje:

Liczba policy 1,663.035.

Data wystawienia: 6 marca 1906.

Kombinacya: ubezpieczenie na wypadek śmierci z dożywotnią opłatą premii i corocznym rozdziałem zysku.

Wiek w czasie zawarcia ubezpieczenia: 40 lat.

Imię i nazwisko: Leon Tadeusz Sommer.

Obdarowana: Żona Karolina lub jej spadkobiercy.

Premia kwartalna: kor. 26·04 zapłacona do 6 września 1912.

Posiadacza tej policy wzywa się, ażeby praw swoich w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia tego edyktu dochodził, inaczej polica ta po upływie tego czasokresu za bezskuteczną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. T. IV. 18/12 (2) (11657 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Meilecha Aprila w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie Nr. 6854 na 354 kor. 50 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1912.

L. cz. Nc. I. 523/12 (1) (11693 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryanny Ziobrowej wdowy po Janie i jego prawonabywczyni wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez męża wnioskodawczyni zagubionych kart udziałowych:

1. Karta udziałowa Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Strzyżowie Nr. udziału 263 (T. I.) opiewająca łącznie na kwotę 50 kor., wpłacona jako udział do rzeczonego Towarzystwa w dwóch ratach, a to dnia 19 września 1909 do art. 5294 w kwocie 30 kor. i w dniu 14 grudnia 1909 do Art. 6023 w kwocie 20 kor. na imię i nazwisko Jana Ziobry w Godowej wystawiona,

2. Karta udziałowa Towarzystwa eskontowego w Strzyżowie do lrej. 150 opiewająca na kwotę 50 kor. wpłacona jako udział do rzeczonego Towarzystwa w dniu 19 stycznia 1909 do art. 801 na imię i nazwisko Jana Ziobry w Godowej wystawiona.

Posiadacza powyższych kart udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 9 września 1912.

Spadki.

L. cz. A. 68/10 (7) (11812 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 4 maja 1905 w Hołotkach zmarła śp. Marya Bojczuk z domu Szupa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowej dziedziczki Maryi Bojczuk nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Stefanem Bojczukiem z Hołotek ustanowionym dla nieobecnej Maryi Bojczuk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 55/12 (6) (11814 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1912 w Prosowcach zmarł Tomasz Zbryk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie i wykazu-

jąc je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego WP. dr. Edward Gall, adwokat w Nowemsiole kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 18 kwietnia 1912.

L. cz. A. 94/11 (2) (11813 3—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 23 marca 1911 w Tokach zmarła ś. p. Anna z Bezkorowajnych Pyłypczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Antoniego Pyłypczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Pyłypczykiem z Toków ustanowionym dla nieobecnego Antoniego Pyłypczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 64/11 (9) (11815 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 19 lutego 1911 w Klimkowcach zmarł ś p. Mykieta Popów pozostawiając kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców a to: Kseńki Radczuk, Julii Litus i Wasyla Taraszczuka nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Taraszczukiem z Koziar ustanowionym dla nieobecnych Kseńki Radczuk, Julii Litus i Wasyla Taraszczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 195/11 (8) (11679 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 12 marca 1899 w Koszlakach zmarł ś. p. Józef Wurzberger bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu siostry spadkodawcy Teodozyi Wurzberger nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła owiadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Feliksem Makowieckim z Koszlak ustanowionym dla nieobecnej Teodozyi Wurzberger.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 14 sierpnia 1912.

L. cz. A. 3/11 (8) (11680 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 25 grudnia 1910 w Jacowcach zmarła Aleksandra Dumańska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu jej jedynego syna Adama Dumańskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Franciszkiem Antochów ustanowionym dla nieobecnego Adama Dumańskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 4 września 1912.

L. cz. A. 223/12 (9) (11929 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że dnia 26 marca 1912 w Budyłowie zmarł Jan Sajecki pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami dzieci.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tekli Lehun nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wickiem Sajeckim ustanowionym dla nieobecnej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 11 wrześaia 1912.

L. cz. A. XVIII. 151/11 (12) (11917 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy cyw. w Krakowie zawiadamia, że w dniu 17 marca 1911 w Krakowie zmarła ś. p. Agnieszka Zielińska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, ktorzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Stanisław Flis, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XVIII.
Kraków, dnia 20 czerwca 1912.

L. cz. A. 243/10 (9) (11728 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że w dniu 27 kwietna 1910 w Posadzie olchowskiej zmarł bł. p. Feiwel Ryb bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Majer Fessel w Sanoku kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 3 maja 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), 0, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.
†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od, 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}, **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, $6^{\underline{10}}$, **9^{15}**, 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$
od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$
od 1 maja do 15 września 4^{21}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $2^{\underline{40}}$

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. PANIEŃSKA.21.

Kucharka

z ukończoną szkołą dla gospodyń wiejskich poszukuje służbę we Lwowie. Zgłoszenia pod „Kucharka“ z wymienieniem warunków przyjmuje biuro dzienników WP. Sokołowskiego.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i win

EDMUNDA RIEDLA, LWOW.

HELDOLANA

światowej sławy mydło piękności. — Usuwa wszelkie **piegi, zmarszczki, pryszcze, plamy i t. d. i nadaje cerze świeżość i gładkość.** Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i odnośnych handlach. Cena za puszkę z opisem **K. 1·50 i K. 1. Odbiorca może wygrać 100 franków.**

Pomieszkanie

(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na **I.** piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy **ul. Słowackiego 18** (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz do wynajęcia.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Miód! gęsty 7·50

płynny „rarytas“ 8·50, wiśniak, jabłczak stary tylko 4·84 K. (wysprzedaż) za 5 kgr. franco. **Korzeniewicz**, em. naucz. **Iwanczany.**

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Bilety wizytowe
Karty ślubne, Dyplomy i inne wszelkie roboty litograficzne wykonuje jak najstaranniej i po możliwie jak najniższych cenach
Zakład Artystyczno-Litograficzny
Antoniego Przyszlaka
we Lwowie, ulica Lindego 2–4.

Ostatnie nowości.
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne
miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych
Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



TABLICE i NAPISY
z metalu lane oraz mosiężne grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskazy dla Rad powiatów., odznaki dla straży wykonuje najtaniej
MAKS GLASERMAN, rytownik.
Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585.
Odznaczony MEDALEM RZĄDOWYM.
Cenniki bezpłatnie.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska l. 3.

Angielka poszukuje lekcyi rano. Zgłoszenia: Miss BLACK. Teatyńska, 27. Lwów.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

Filie:	Ekspozytury:	
w Krakowie	w Stanisławowie	Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach	Rezerwy 9,000.000 kor.
w Tarnopolu	w Nowosielicy	Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4¼ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe
(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

L. 425/2

Konkurs.

Zarząd powiatowej Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim rozpisuje konkurs:

1. na posadę Kierownika biura i równocześnie kontrolora z płacą 100 koron miesięcznie;

2. na posadę Kasyera z płacą miesięczną 100 koron.

Podania, zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia, względnie dotychczasowego zatrudnienia, tudzież w świadectwo moralności, wnosić należy do Zarządu Kasy chorych w Gródku Jagiellońskim, do dnia **25 października 1912.**

Gródek Jagielloński, dnia 24 października 1912.

Zarząd.

LICYTACYA Z WOLNEJ RĘKI.

Masa konkursowa Wilhelma Felda pozbywa w drodze rozprawy ofertowej wszystkie dotychczas niezrealizowane pretensye masalne w łącznej nominalnej sumie około 40.000 K.

W tym celu wzywa się wszystkich reflektantów do wniesienia ofert.

Oferty do których należy dołączyć wadyum w wysokości 20 prc. ofiarowanej ceny kupna należy wnosić na piśmie najdalej po dzień 15 października 1912 włącznie do rąk dr. Ignacego Schönbacha, adwokata we Lwowie, ul. Kościuszki l. 6 jako zarządcy masy.

Sprzedaż nastąpi na ryczałt i bez poręki za należność lub ściągalność pretensyi.

Przyjęcie ofert zastrzeżonem jest osobnemu uznaniu zarządcy i wydziału wierzycieli.

Wykaz pozbyć się mających wierzytelności, tudzież warunki cesyi przejrzeć można w kancelaryi zarządcy masy w godzinach urzędowych. **Zarząd masy konkursowej.**

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wadowicach

podwyższa stopę procentową o $\frac{1}{2}$% od wszystkich pożyczek i kredytów

od 1 października 1912

przyjmując obecnie nowe wkładki

na 4$\frac{1}{2}$%

bez żadnego potrącenia podatku rentowego,

który sama Kasa oszczędności opłaca.

Za wkładki gwarantuje cały powiat wadowicki (§ 2 statutu).

Wkładki mogą być przesyłane czekami Pocztowej Kasy Oszczędności, Nr. 125.789 które na żądanie będą stronom wydawane.

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków

Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie

odbędzie się

dnia 9 października 1912 roku o godzinie 3 po poł. we własnym lokalu z następującym Porządkiem dziennym:

1. Wybór Rady nadzorczej.
4. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i zastępców.

W zgromadzeniu mogą brać udział tylko członkowie, którzy przy wstępie na salę obrad wylegitymują się książeczką udziałową.

Nadwórna, dnia 26 września 1912.

Rada Nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Nadwórnie

stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Prezes:	Sekretarz:
Ks. Atanazy Mojseowicz.	**Jan Nowakowski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.